

SŁOWO

Wilno, Czwartek 14 marca 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-jej do 4 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od 12 do 1-jej.

PRENUMERATA miesięczna z odzieniem
nie dawa, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za-
garnięcie 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259.
W sprzedaży detal cena jednego z-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
zwraća. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łasak.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
BRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jafwina
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIEŻOJAWY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIAŃ — Księgarnia Spółd. Nauka
PODEROZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gura
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bedarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Medycyny Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECJANY — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 2 Maja 24
SZARKOWSZCZYŃNA — M. Mindel, Skład apteczny
WOŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-aszpalowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadawane mi-
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagra-
żenie o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-cioszpalowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Walka „wychowań” z wychowaniem

Nasza szkoła w sposób zdecydowa-
ny wywyższa zagadnienia wychowaw-
cze nad nauczaniem. Szkoła przede-
wszystkiem chce wychowywać. Nauka
ma być dodatkiem do wychowa-
nia, albo środkiem wychowawczym.
Tę wyrażają najnowsze, najmod-
niejsze prądy pedagogiczne w Polsce.

Nowość... ale jakże sędziwa jest
ta nowość pedagogiczna! Bo czy ina-
czej zapatrywali się na zadania szko-
ły ojcowie Jezuitów, którzy w wieku
XVII na szeroką skalę stosowali sui
generis „wychowanie państwowe”.

Wiek XVII i XX, — odleg-
łość wielka, różnice kolosalne, ale je-
żeli chodzi o szkolnictwo, istnieją i
podobieństwa. Pierwsza wspólna ce-
cha szkół dawnych i obecnych — to
wysunięcie na plan pierwszy zadań
wychowawczych. Druga — to kale-
czenie mowy polskiej. Dziś, jak i
dawniej ze szkół średnich i wyż-
szych wychodzą młodzi ludzie, nie
umiejący porządnie się wysłowić po-
polsku i nadzwyczaj barbarzyń-
stwu. Akta urzędowe pisało dawniej
na terenach W. Ks. Lit. w języku
t. zw. ruskim, — dziś w całej Poi-
see pisze się w języku t. zw. polskim.
Dawniej poczucie karności zaszece-
piano w dzieciach zapomocą „dyscy-
pliny” — dziś dyscyplina bez endy-
siuwni sprawia, że nie dzieci, lecz
nauczyciele, zwyciężający na literac-
kim konkursie, boją się ujawnić swe
nazwiska... Boją się...

Jakkolwiek będziemy się zapatry-
wać na szkolnictwo siedemnastowiecz-
ne, w dwóch wypadkach trzeba
przynajmniej bezsprzecznie wyznać.
Z zawiścią możemy spoglądać na
ówczesnych wychowawców, — ojców
jezuitów, tworzących zwarty zespół,
nie mający wątpliwości i wahań.
Wychowywano i wówczas nie tylko
dzieci, ale i dorosłych, ale wówczas
wiadomo było do kogo się udać w ra-
zie wątpliwości i kogo należało słu-
chać. Dzisiejsi nieszcześliwi „pano-
wie profesorowie”, sami przez wszy-
stkich wychowywani, nie mogą poró-
wnywać się ze swymi potężnymi po-
przednikami sprzed trzech wieków.

A druga szczęśliwa cecha dawniej-
szego wychowania — to jego prostota.
Było wówczas tylko jedno wychowa-
nie, które nawet nazwy specjalnej
nie miało: ot — wychowanie i tyl-
ko!

Dziś mamy wychowanie państwo-
we, obywatelskie, narodowe, katolic-
kie, estetyczne, fizyczne — tyle tego
jest, że samych nazw człowiek nie

MAC DONALD JEST CHORY

Zastąpi go Baldwin

LONDYN. — Agencja Reutersa
donosi, że mimo uspokajających wi-
domości o stanie zdrowia premiera
Mac Donalda, w kołach politycznych
krają pogłoski, że premier spowodu
przemęczenia może opuścić kierowni-
ctwo gabinetu. W każdym razie w
dług ogólnego przekonania nie nastą-
pi to przed uroczystością jubileuszu
królewskiego w maju r.b. Raczej mo-
żliwa jest zamiana funkcji między
Mac Donaldem a Baldwinem, tak, że
Baldwin objąłby stanowisko premie-
ra.

LONDYN. — Wczorajsza prasa
przewiduje, że zamiana stanowisk
między Mac Donaldem a Baldwinem
nastąpi już w końcu tego lata. Tę
rodzaju zamiana stanowisk z zach-
owaniem sir Johna Simona, jako mi-
nistra spraw zagranicznych świadczy-
łaby, że podstawy rządu narodowego
nie ulegną zmianie. Rząd będzie wier-
niejszym, niż dotąd odbiciem układów
świ.

Trzęsienie ziemi w Hiszpanii

MADRYT. — W całej prowincji
Murcia, na południe — wschodzie Hi-
szpanii, odczuło wczoraj wstrząs pod-
ziemny o sile nienotowanej już od 30
lat. Znaczna ilość domów w prowinc-
ji uległa uszkodzeniu.

spamięta, — a wszystkie się wzajem-
nie kłóć. Państwowe nieufnie spo-
gląda na katolickie, katolickie krzywi-
się na fizyczne, fizyczne lekceważy
estetyczne, estetyczne odżegnywa się
od obywatelskiego, obywatelskie nie
chce mieć nie wspólnego z narodo-
wem, narodowe ucieka w strachu
przed państwowym, państwowe... i
tak bez końca, bez końca...

A w całym tym piekielnym mły-
nie, obracają się dzieci polskie, kwiat
narodu, chluba i nadzieja naszej
przyszłości...

Walka wychowań pochłania ener-
gię i uwagę setek wychowawców.

Uczni książę piszą sżniste rozprawy
na temat „Wychowanie państwowe w
świecie zasad nauki katolickiej”, pań-
stwowcy przekonująco dowodzą, że
wychowanie państwowe nie da się po-
godzić z katolickim, apostołowie wy-
chowania fizycznego powtarzają zro-
dzonej na gruncie wileńskim aforyzm:
„Raczej stać się bez szkół, niż szkoły
bez studentów!”

Wychowanie państwowe jest dziś
benjaminkiem. Ma możnych protektor-
ów i gorliwych opiekunów, którzy
szczerze wyobrażają sobie, że dopiero
odkrywają Amerykę. Jeżeli chodzi
o wzory, owszem — znajdują je w

Niemczech, czy Włoszech, ale w Poi-
see, naturalnie, musi być inaczej tak,
jak nigdzie nie jest i nigdy nie by-
ło.

Żaden dobry obywatel nie będzie
przeciwstawiał się zasadom wychowa-
nia państwowego, ale kto zna naszą
historję, nie będzie twierdził, że tezy
tego wychowania są rewelacyjnie no-
we.

Wyobraźmy sobie, że wszyscy oby-
watele Rzeczypospolitej nagle osią-
gnęli szczyty wychowania państwow-
ego, — czy jednak przyjmując ten
warunek, możemy wyobrazić sobie
stan wojny Polski z Rosją i Ukrai-
nami, wojny, w której wodzem naczel-
nym wojsk polskich byłby Ukrainiec.

A przecież w przeszłości mamy
podobny przykład, kiedy w ciągu ca-
łych dziesięcioleci wojnę w Moskwę
prowadziło rycerstwo polskie i litew-
skie pod wodzą szczerzego Rusina i
gorliwego wyznawcy wiary prawo-
sławnej, hetmana Konstantego ks.
Ostrogskiego. Tak się działo 400 lat
temu.

Kto „państwowo” wychowywał
księcia Ostrogskiego? Nikt. Skądże
to przywiązanie do państwa, wyraż-
nie: do państwa polsko-litewskiego,
przywiązanie tak silne, że przeciw

hetman, wzięty do niewoli, został tam
po podpisaniu przyrzeczenia, obda-
rzony godnościami i majątkami i
mógł zrobić karierę nie mniejszą, niż
w Rzeczypospolitej. Nie chciał jednak
pozostać wśród ludzi, bliskich mu pod
względem krwi i wiary.

Miała Rzeczpospolita siłę atrak-
cyjną tak wielką, że nie potrzebne by-
ły uczone rozprawy na temat wycho-
wania państwowego, zbyteczni byli
liczni nauczyciele i działacze społe-
czni.

Państwo samo przez się nigdy nie
bywało i nie może być idea, działają-
cą na uczucia ludzkie i porywającą
do czynów, — państwo jest organi-
zacja, jest siłą, im wyraźniej
jest oddane służbie jakiejś wielkiej
idei. I, rzecz ciekawa, ta idea, wzma-
gająca potęgę państwa, w swej isto-
cie może być nawet niebezpieczna
dla państwa! Dawna Rzeczpospolita
w sposób zdumiewający przerabiała
na wiernych synów ludzi obcych, nie-
raz wrogów, gdyż przyciągała i zmie-
niała potęgę idei braterstwa szla-
chty, ale z tej idei zrodziło się nie-
bezpieczeństwo wskutek przerostu ego-
izmu stanowego.

Siłą współczesnych Niemiec jest
„hitleryzm”, który sprawia, że pań-
stwo, słabsze fizycznie, niż było
przed wojną, jest o wiele silniejsze
pod względem napięcia energii du-
chowej obywateli, — ale przecież te-
oria rasizmu, tak dziś atrakcyjna,
gdymy przetrawiać wieki, przyczyni-
ła się do degeneracji narodu niemie-
ckiego.

Wychowanie państwowe, jako pro-
paganda kultu państwa, jest sprawą
beznadziejną, jest czynem jałowym.

Wychowanie państwowe, jako wska-
zywanie drogi, którą zapomocą pań-
stwa można dojść do celów wielkich,
jest zadaniem wychowawczym podsta-
wowym, jest fundamentem szeroko
pojętego wychowania obywatelskiego.

Ala takie wychowanie nie może
się kłócić z innymi „wychowaniami”,
— jest bowiem niezbędnym pierwiast-
kiem każdego.

Zadaniem chwili bieżącej jest nie
rozdmuchiwanie znaczenia poszczegól-
nych „wychowań” i walka pomiędzy
dziejniemi, lecz zredukowanie oby-
czajowego i zanadto wybujałego pro-
gramu wychowawczego specjalizacji i
wytknięcie ogólnych, podstawowych
tezy wychowawczych, zawierających w
sobie wszystkie potrzebne pierwiast-
ki.

W. Charkiewicz

Nowa organizacja komisji pro Russia

CITTA DEL VATICANO. — W
myśli nowych zarządzeń organizacy-
jnych, zawartych w motu propria pa-
piesskiego z dnia 21 grudnia 1934 ro-
ku, sprawy dotyczące Rosjan przecho-
dzi w praktyce do kongregacji wscho-
dniej, podlegającej sekretarjatu
stanu. Utworzonej przed 10 laty ko-
misji proruskiej, powierzone zostały
tylko sprawy, które dotyczą Rosjan
zamieszkałych na terytorjum ojczy-
stem.

Kongregacja wschodnia będzie się
zajmowała normalną administracją
wszystkich obrządków wschodnich, a
więc i obrządkami słowiańsko - bi-
zantyńskimi. Dotyczy to również
tego obrządku w Polsce, który wyłąc-
zony został spod kompetencji komi-
sji proruskiej. Również sprawy związa-
ne z nawracaniem emigrantów ZSRR
przechodzą z komisji proruskiej do kon-
gregacji wschodniej.

W ten sposób prace dawniejszych o-
rodków proruskiej pod przewodnictwem
msg. D. Herbigy obejmujące wszyst-
kie tereny i zagadnienia, na które
pośrednio i bezpośrednio rozdzielało
się prawosławie rosyjskie, zostaną o-
bce podzielenie i w praktyce odda-
ne pod zarządek normalnych instytucji
kościelnych.

Pozatem Ojciec Święty zażądał, by
kongregacja wschodnia zajęła się bez-
zwłocznie wydaniem ksiąg liturgicz-
nych dla obrządku słowiańskiego.

Minister w podróży przez kolonie francuskie



Francuski minister spraw wewnętrznych Regnier odbywa obecnie podróż inspekcyjną po koloniach. W Afryce po-
nocej w Tizzi Ouzou przyjęła go ludność transparentami, których napisy dowodzą szczernej lojalności.

Hr. Bethlen przeszedł do opozycji



B. prezydent ministrów Węgier hr.
Bethlen wystąpił z partji rządowej, u-
zasadniając ten krok tem, że nagle roz-
wiązanie parlamentu uniemożliwia
współpracę z premierem Goembesem.
Prawdopodobnie jest, że hr. Bethlen
wraz z 30 — 40 podobnie jak on na-
strojonymi politykami utworzy nową
partję, która pod hasłem obrony kon-
stytucji wystąpi przeciw Goembesowi.

Po zgnieceniu powstania w Grecji

Powstanie zlikwidowane na lądzie i morzu

LONDYN. — Korespondent agen-
cji Reutersa donosi z Aten, że pow-
stanie w Grecji jest zlikwidowane za-
równo na lądzie, jak i na morzu.
Kraźownik „Averoff” drogą radiową
podał wiadomość, że płynie do Sala-
miny, by oddać się w ręce władz. A
ostatnia jednostka powstańczej floty,
łódź podwodna „Katsonis” wysadziła

oficerów powstańczych na wyspie wio-
skiej Patmos, zarzuciła kotwicę i o-
czekuje rozkazu rządu.
W Macedonii tysiące żołnierzy po-
wstańczych porzuconych przez ofice-
rów składa broń. Straty wśród po-
wstańców są większe, niż po stronie
rządowej, która straciła 11 zabitych
i 28 rannych.

Entuzjastyczne powitanie gen. Kondylisa

ATENY. — Tłum złożony z 30 ty-
sięcy ludzi, witał wczoraj entuzjasty-
cznie powracającego do Aten z Tracji
głównodowodzącego armiją wojsk
rządowych gen. Kondylisa.

Z balkonu domu premiera wygło-
sił przemówienie do zebranych pre-
mjer Tsaldaris i gen. Kondylis. Prze-
mówienia te powitano długotrwałymi
owacjami.

Przemówienie premiera Tsaldarisa

ATENY. W przemówieniu wygło-
szonym do tłumów ludności, witającej
gen. Kondylisa, premier Tsaldaris o-
świadczył, że ludzie, którzy zardrościłi
krajowi jego pomyślności i spokoju,
przed dwoma laty oddali w ręce obce-
go rządu władzę nad krajem, który
zrujnowali w ciągu 4 lat swoich roz-
rzućnych rządów.

Po dwóch latach wielkich wysił-
ków, mówił Tsaldaris, udało się nam
doprowadzić kraj do stanu rekonwales-
cencji. Hasłem naszym i naszym sztan-
darem było zawsze moralność i prawo.
Hasłem złego geniusza, który całe ży-
cie swe zużył na to, by maltretować
naszą ojczyznę, była nielegalność, za-
mieszki i zbrodnia. Ale prawo i moral-
ność zawsze zwyciężają. Zwyciężyły i
tym razem. Naród grecki może być pe-

wien, że zostanie przywrócone posza-
rowanie prawa i że obecne pokolenie
już nigdy nie zobaczy ponownie wypad-
ków, jakie zaszły w ciągu ostatnich 10
dni.

Naród ma zaufanie do rządu. Ojczy-
zna nigdy nie zapomni o wdzięczności,
jaka się należy armji, lotnictwu, mary-
narce, żandarmerji i policji, które dzie-
ki poparciu całego narodu greckiego
odniosły tak wspaniałe zwycięstwo.

Rząd, zakończył premier, potrzebuje
zauważania i spokoju, by przeprowadzić
uzdrowienie stosunków politycznych i
administracyjnych, całkowicie odpowia-
dające żądaniom ludu.

Przemówienie swe premier Tsaldaris
zakończył okrzykiem na cześć Grecji,
armji, floty i lotnictwa.

NABOŻENSTWO DZIĘKCZYŃNE

ATENY. — Odbyło się tu uroczy-
ste nabożeństwo dziękczynne w świą-
tyniach wszystkich wyznań z okazji
zławienia rewolucji. W katedrze ateń-
skiej obecny był na nabożeństwie
rząd z Tsaldarismem na czele. Zarzą-
dzenia ograniczające swobodę ruchów

w mieście zostały odwołane. Ruch
na linjach okrętowych i lotniczych
wznowiono. Dwaj wyżsi oficerowie
powstańczy Panajotopulos i Flengas,
nie chcąc poddać się, popełnili samo-
bójstwo. W całej Grecji, na półwy-
spie i wyspach panuje spokój.

Zaoczny sąd nad Venizelosaem

ATENY. Venizelos będzie sądzony
zaocznie. Majątek jego zostanie sprze-
dany na licytacji publicznej. W jego
rezydencji w Atenach zamieszka bur-
mistrz stolicy Grecji.

Stan wojenny będzie obowiązywał

Co powiedział gen. Kamenos

SOFJA. — Gen. Kamenos oświad-
czył przedstawicielom prasy: Przer-
walimy walkę w obronie Republiki,
gdyż miasta Macedonii i Tracji sil-
nie ucierpiały od bombardowania z
dział i samolotów wojsk rządowych,
podczas gdy powstańcom brakowało
artylerji i samolotów. Mogliśmy prze-

do chwili zakończenia procesu powsta-
nów, który stanął przed sądem wojen-
nym w liczbie około 300. Wybory do
ciał prawodawczych odbędą się w cią-
gu najbliższego miesiąca.

Stany wojenny będzie obowiązywał

Na wyspach Kazos, Rodos, Karpatos i Patmos

RZYM. — Agencja Stefania donosi:
Gdy tylko władze wyspy Kazos
daly znać, że wylądowali tam Veni-
zelos z małżonką i 100 wojskowych,
wysłano z wyspy Rodos parowiec wło-
ski, który przewiózł uchodźców gre-
ckich na wyspę Karpatos, gdzie znaj-

dują się odpowiednie urządzenia. Na
wyspie Patmos dowódca powstańczej
łodzi podwodnej usiłował popełnić sa-
mobójstwo. W stanie ciężkim prze-
wieziono go na samolocie włoskim na
wyspę Rodos.

Wśród oficerów, którzy przekroczy-
li granicę bułgarską znajduje się by-
ły attache wojskowy grecki w Sofji
płk. Bakirdzis.

Turcja nie wpuszcza powstańców

STAMBUL. Część rozbitego 4-go
korpusu armji greckiej usiłowała schro-
nić się w Tracji tureckiej. Pomiędzy
stacją pograniczną turecką Uzun — Kue-
prue a stacją graniczną grecką Pythien
stoi pociąg wojskowy, złożony z 5 wa-
gonów pełnych oficerów i żołnierzy po-

wstańczej armji greckiej. Powstańcy u-
siłowali przekroczyć granicę turecką,
lecz władze tureckie nie dopuściły do
tego. Obecnie powstańcy greccy prowa-
dzą rokowania z władzami tureckimi
o pozwolenie na przekroczenie granicy,
aby uniknąć więzienia w Grecji.

NIEWIELKA LICZBA STRAT

ATENY. Urzędowa liczba strat po
stronie wojsk rządowych, od 4 marca
do chwili ostatecznego stumienia po-

wstania, zawiera nazwiska 9 zabitych i
96 rannych.

—:—:—

Otrucie królowej piękności

Dramat w willi „Pod białą lilją”

(el) W mrocznym blasku pochodni podnieśli trzej mężczyźni trumnę, w której chowano pośmiertne szczątki Angielki Molli Suffren w Beyrucie. Jednakże wieczny spój w obcej ziemi trwał zaledwie kilka tygodni. Podejrzanie, że piękna Angielka padła ofiarą trucicielskiego morderstwa, nabrało tak wielkich cech prawdopodobieństwa, że władze uznały za konieczne wystąpić, aby sprawę wyjaśnić.

Okazało się, że anonimowa korespondentka, która zwróciła uwagę policji na tragiczną śmierć ekskrólowej piękności, nie kłamała wcale. Wynik obdukcji lekarskiej po ekshumacji zwłok, brzmiał jednogłośnie. Molli Suffren „biała lilja”, — tak nazywano w Beyrut uroczą Angielkę, — została zapomocą trucizny, wyprawiona na tamten świat przez swą rywalkę.

GDY MARZENIA FILMOWE SIĘ SPEŁNIAJĄ

Molli Suffren uchodziła przed trzema laty za królową piękności w Norwicz. Nic więc dziwnego, że nagle zniknięcie jej z domu rodzicielskiego, — gdy miała lat osiemnaście, wywołało wielką sensację. Zrozpaczony ojciec, wysłany urzędnik państwowy, wprowi w ruch wszystko, co tylko było możliwe, aby odnaleźć jedyną córkę. W twórcze i poszukiwaniach minęły miesiące. Wszystkie usiłowania, zmierzające do wykrycia miejsca pobytu Molli, nie dały żadnego rezultatu. Dopiero po pół roku nadszedł list z Konstantynopola. Adresowany był do ojca. Molli prosiła, aby jej nie poszukiwać. Wiedzie jej się doskonale, gdyż spełnia się właśnie jej marzenie pozostania gwiazdą filmową.

Jednakże z kariery filmowej, mimo tych zapewnień pozostały jedynie marzenia. Wydarzył się mianowicie incydent, który życia młodej Angielki miał nadać zupełnie inny kierunek. W Konstantynopolu mianowicie poznała Molli Suffren milionowego kupca, nazwiskiem Fahmy Bey, wielkiego przedsięwzięcia tytoniowego, który w olbrzymich ilościach eksportował tytoń ze Wschodu do Francji. Syryjski Bey obsypał panienkę, która mu się nie-

zmierne podobała podarunkami i wkrótce pozyskał jej sympatię. Wobec tego zaprosił ją do wybrania się z nim w podróż do Paryża i Riwiery. Była to taka bajeczna podróż, romans filmowy z rzeczywistości, wobec czego młoda Angielka chętnie przebolewała utratę nadziei filmowych. Potem pojechała z Bejem do Ankary, gdzie obiecał jej, że uczyni ją swoją żoną. Wszystko to jednak nie obyło się bez trudności, gdyż Molli musiała wyrzec się wiary ojców i przyjąć mahometanizm.

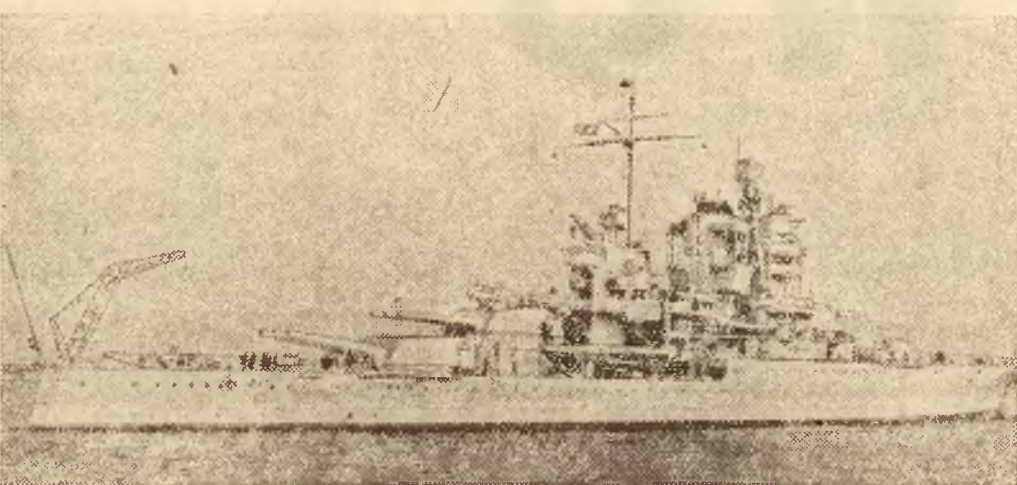
TRZY RYWALKI

Już pierwszy dzień spędzony przez Molli Suffren w domu jej małżonka sprawił jej wielką i bardzo nieprzyjemną niespodziankę. We wspaniałej willi z ogrodem została przyjęta przez trzy rywalki. Były to trzy żony Beye Fahmy'a, którego czwartą żoną została ona. Bey starał się aby jej tę niespodziankę zrekomensować. Oświadczył, że tylko ona jest jego ulubienicą i zajmuje pierwsze miejsce. Wyróżniał ją też na każdym kroku spośród żon pozostałych. W ten sposób Molli Suffren stała się prawdziwą królową w pałacyku Beye w Beyrucie, a pałacyk nazywano „willą pod Białą Lilją”.

Pewnego dnia otrzymał Bey depeszę z Paryża. Było to zaproszenie na ważną konferencję, w której musiał uczestniczyć osobiście. Następnego dnia wielki kupiec opuścił Beyrut. Miał zabrać ze sobą Molli, ale nagle jej zachorowanie stanęło temu na przeszkodzie. Wskutek tego pozostała Molly, wraz z trzema rywalkami i personelem służbowym w Beyrucie, w Willi „Pod Białą Lilją”.

W osiem dni po wyjeździe Fahmy'a Beye, Molly umarła nagle. — Śmierć jej nastąpiła w trzy godziny po zażyciu lekarstwa, podanego jej przez pielęgniarki z rodziny. Lekarstwo to zawierało najstraszniejszą truciznę, jaką znała w Syrii, ale tajemnicę tę zabrała młoda Molly Suffren ze sobą do grobu. Dopiero doniesienie i ekshumacja zwłok wydobły na powierzchnię tragedię młodej Angielki.

Najnowszy krążownik wojenny Ameryki



Krążownik „Idaho” podczas pierwszej jazdy próbnej.

Bezpańskie miliony

Może czekają na kogoś z nas?

(el) Robienie cegieł nie jest zajęciem specjalnie fascynującym, zwłaszcza w małym amerykańskim miasteczku, jak Elgin. Tam właśnie pracował Jerzy Smith, gdy zjawił się miły obcy pan i z nim zwycięskiego sztuk mistrza Futurinię, który wyciąga z cylindra żywych królików, oznajmił mu, że zfała w Kalifornii jego ciotka Mabel, która pozostawiła mu w spadku 100.000 dolarów.

Jerzy Smith rzucił o ziemię cegłę, którą trzymał w ręce i odszedł z miłym, obcym panem. Następnego dnia niedokończona cegła leżała ciągle na tem samym miejscu, ponieważ Jerzy Smith nie wrócił. Nie wrócił już nigdy, ponieważ miły obcy pan nie kłamał.

Co jednakże stałoby się, gdyby adwokat czynił bezskuteczne poszukiwania za Jerzym? W Ameryce, gdzie niema przymusu meldunkowego, nie można poprostu pójść na policję i zapytać się o adres. Poszukiwania takie są nawet dość kosztowne. Gdyby więc Smith nie został znaleziony spośród miliona innych Smithów, po upływie pewnego czasu spadek przypadłby następnemu z kolei krewnemu. Wystąpiłby na widownię setki Smithów, uzbrojonych w papiery, metryki i t.p. Gdyby się wśród nich nie znalazł nikt, kłoby swe prawo do spadku potrafił dostatecznie uzasadnić, pieniądze dostałyby się, znowu po upływie pewnego terminu, rządowi kalifornijskiemu.

PIĘĆ MILJONÓW SZYLINGÓW W POKOJU HOTELOWYM

Skoro jednak mówimy już o znalezionych spadkobiercach trzeba stwierdzić, że milionowe spadki dość często nie znajdują właściciela. Dość wspomnieć tak znany w Ameryce wypadek z Idą Wood, która w swym pokoju hotelowym w New Yorku, do którego nikt nie miał dostępu, zebrała cały milion dolarów w banknotach, poukładanych w paczki. Na długo przed śmiercią napisała pani Wood testament, w którym spadkobierczyniami uczyniła swą córkę i siostrę. Obie te

kobiety umarły jednak również nie pozostawiając spadkobierców w linii prostej. Wiadomość o tym fakcie opublikowano i oto zjawilo się dwieście kandydatów, wywodzących swe genealogie i przedkładających dokumenty, by uzasadnić swe pretensje do spadku po starej ekscentryczce.

DO KOGO NALEŻY WALL-STREET?

Gdyby pretensje wielu tysięcy ludzi, którzy sądzą, że zostali pokrzywdzeni w sprawach spadkowych miały zostać spełnione, to 5 do 6 bilionów dolarów zmieniłoby w ciągu jednej nocy właścicieli. Obca pretensje podnoszone są co do t. zw. „Central-Banku” w New Yorku oraz wielkiej części gruntu ulicy Wallstreet, stanowiącej — jak wiadomo centrum nowojorskiej City. Podobne pretensje wysuwano co do własności gruntów, na których znajdują się miasta Birmingham, Alabama, Wilmington, Baltimore i Filadelfia. Wszystkie te skargi sądy odrzuciły, ale procesowe koszty nie stracił nadziei. Optimizm ich polega właśnie na fakcie, że w Ameryce jest moc kapitałów, które nie mają właścicieli.

OSZUKAŃCZE TOWARZYSTWA

W niektórych amerykańskich rodzinach istnieją całe legendy, o rzekomo należących się jej potomkom spadkach. Jest to niezmierzająca wartość licznosc dla różnych elementów pozabawionych skrupułów. Zbliżają się one do takich „spadkobierców”, w różowym świetle przedstawiają im możliwości i prawdopodobieństwa, aby wyłudzić pewną zaliczkę na koszty sprawy, którą potrafią rzekomo skierować na własne tory, dzięki swym stosunkom. Wielu takich drabów wzbogaciło się nieźle na interesach tego rodzaju, dopóki wreszcie nie powinęła się im noga. Przykład na takie „źródło dochodów” dał ostatnio mr. Mc. Catterlin z Ohio.

Gdy władze zaczęły się interesować sprawami mr. Catterlina, nazy-

wał się on „Prezesem międzynarodowego towarzystwa spadkobierców Harpera i Mercera”, oraz innego towarzystwa, gdzie znowu chodziło o spadkobierców Bogardusa, Coxa, Edwardsa, Backera i Springera. Zadaniem oficjalnym tych towarzystw było wyekspluowanie pozostałości spadkowych po wspomnianych zmarłych, jednakże faktycznym ich zadaniem było wyciąganie gotówki od naiwnych członków towarzystw, przez mr. Catterlina. Pan prezes mianowicie wydawał coś w rodzaju akcyj w bogactwa, które miał ściągnąć, do chwili, gdy otrzymał w wyroku pięć lat pozbawienia wolności. Akt oskarżenia stwierdzał, że wydano 150 tysięcy akcji, po 50 dolarów sztuka, które nabyło przeszło 300 „pełnych nadziei” spadkobierców, w różnej ilości. Poszczególni spadkobiercy nabywali do trzydziestu sztuk tych certyfikatów. Przytem mr. Catterlin jest tylko jednym z wielu tego rodzaju oszustów.

UCZCIWI AGENCI

Bywają jednak pośród spekulantów także uczciwi agenci. Jednym z takich jest John Dwyer w New Yorku, który w poszukiwaniu za nieznanymi spadkobiercami objężdża niestrudzenie cały świat. Ma on przytem dziwne szczęście w wynajdywaniu zagubionych na szerokim świecie spadkobierców, a twierdzi, że suma tych nieodebranych spadków, o których wie, przekracza trzy miliony dolarów. Gdy by się kiedyś, komuś z szanownych czytelników przedstawił mr. Dwyer, należy się z nim przywitać uprzejmie, gdyż przynosi on miłe wieści.

Bywają i tacy, którzy nie zgłaszają się rozmyślnie po znaczne nawet spadki. Zdarza się to wówczas, gdy przyznanie się do spadku oznacza konieczność odcierpienia jakiejś kary więzienia, albo też zmusza do powrotu do opuszczonej przed laty żony. Wówczas spadkobierca woli często pozostać biednym, ale szczęśliwym.

W WIRZE STOLICY

ZABIŁ ŻONĘ I SIEBIE
BY ZAPEWNIĆ BYT SYNOWI

Skład apteczny w samym centrum miasta to dobry interes. To też wszyscy się zdziwili wycieczką, iż właściciel składu zastrzelił żonę i siebie.

Dlaczego?

Właściciel składu aptecznego, ożłowiek stary i bardzo przyzwyczajony, miał syna — kalekę, który był w jaknajgorszych stosunkach ze swą macochą, trzydziestokilkuletnią kobietą. Stary aptecznik uwielbiał syna — lubił młodą żonę, ale zdawał sobie doskonale sprawę, że ona go pcha do ruiny. — Pobrali się parę lat temu, jeszcze za dobrych czasów, mieli duże 7-miopokojowe mieszkanie, ona lubiła się stroić, bawić, wydawać...

Sklep daje obecnie 700 zł. miesięcznie dochodu. Weale nieźle — lecz przy tej stopie życiowej i tym traktowaniu — niewystarczające. Stary pan wciąż przekładał, że trzeba zmienić mieszkanie na mniejsze, że trzeba się ograniczyć. Ona za nie, słysząc o tem nie chciała, pchała go w długie (drobne cprawda, bo nikt większej sumy pożyczki nie chciał). Sytuacja była jasna: albo przepędzić żonę i uratować się finansowo, albo stracić wszystko. A co z synem — kaleką? Myśl, że nie zostawi synowi kawatka chleba męczyła starego aptecznika — kochał syna więcej od żony.

Nie miał siły rozwinąć się z żoną, nie chciał ją zabijać i iść do więzienia, zabić się samemu nie zdołałby się na nie bo żona zarządzała połowy sklepu i zniszczyła syna, — zdecydował zabić i ją i siebie.

Napisał list, że popełniając zbrodnię samobójstwa, podpisał go — sam. naturalnie. I czekał stosownego momentu, od daty napisania listu czekał, jak wykazała ekspertyza atramentu, parę tygodni.

Okradziono sklep na tysiąc złotych. Drobiazg w gruncie rzeczy, ale okazja dobra. Ludzie pomyślą, że to z powodu kradzieży. W nocy po włamaniu zastrzelił śpiącą żonę i siebie. Karol.

Prezydent Turcji wybrany ponownie



Kemal Aratürk wybrany ponownie prezydentem Turcji przez wszystkich 386 posłów tureckiego zgromadzenia narodowego.

Katedra w Pelplinie



Wnętrze katedry w Pelplinie, największej świątyni na Pomorzu. Na pierwszym planie barokowy ołtarz św. Rodziny z XVII w.; po lewej stronie — misternie rzeźbione konfesjonały i ławki.

Wino, płyty i jeszcze coś

Dla młodego pokolenia „czasy przed wojenne” są synonimem czasów przed potopowych. Ale i dla starszego pokolenia, a zwłaszcza jego części zgorzkniałej, mniej jest różnic między tem, co było przed wojną, i tem, co było przed potopem, niż między tem, co było przed wojną, i tem co jest dzisiaj. Zresztą między dniem dzisiejszym i dniem przedwojennym leży szklany mur. Miejscami szkło jest matowe, zupełnie nieprzezroczyste; miejscami przybiera ono właściwości magicznej soczewki, przez którą rzeczy i zdarzenia wyglądają ładnie, barwnie, soczyście. Nie dziwnego: — starzejemy się...

Jednak i wielki przywilej starzenia się: stetryczność — nie zabija w nas przekonania, że niektóre rzeczy przedwojenne są bardzo złe, bardzo upiornie, bardzo godne — wytopienia. Na przykład: przedwojenne paniny i przedwojenne anegdoty. Ale i najbardziej „sozmatelnyj” postępowiec przyzna, że w mgle przedwojennej utonęło dużo rzeczy pożytecznych np.: poziom umyslowy młodzieży z wyższym wykształceniem i dobre wychowanie... Krótko mówiąc: — oddaj, co przedwojenne wojnie...

Przed wojną czystą wodką zapili się dorożkarze oraz urzędnicy rosyjscy niższego rang. Dżentelmeni (których zresztą przed wojną było o dobre 2 miliony mniej, niż dzisiaj) gawiali się w sposób więcej rafinowany. Dosłownie parę kieliszków starki (o, starko korkowiczowska, gdzie-

żeś!), potem kieliszek madery do zupy, potem burgund lub Chablis i nareszcie do kawy koniak, albo „beaus” (Benedyktyn), albo inny likier francuski bez gliceryny i chemikaliów. I cygarko — koniecznie cygarko... A gdy w towarzystwie były panie lub kobiety (wyraz „dziewczynki” oznaczał przed wojną zupełnie co innego, niż dzisiaj) na stolik wyjeżdżał szampan — wedle stawu: od 6 do 10 rubli butelka. Panie piły mabo i wyłączenie wino. O takich, które trąbiły starce, mówiło się długo i szeroko we wszystkich guberniach „południowo-zachodniego kraju”. Dobór trunków stwarzał miły, podniecający, rozwesalający gąz. Nietylko mordobicia, ale nawet sprawy honorowe były rzadkością.

Dziś wszyscy piją czystą wodkę — bez różnicy płci i klas. Jenó, gdy w towarzystwie są panie, wypada postawić jedną, drugą flaszkę wina. Co wybrać? O szampanie mowy niema (za jakiś fałszywany Palugay liczą 40 — 50 zł. flaszka). Amfitryon pa trzy na kartę win, jak kozioł na wodę, i po „namysle” wybiera jakiś najtańszy soter. Tak było rok temu. A dziś? Dziś plawimy się w winie sowieckim. Zamawiamy albo Abrau — Kaberne („niezmiernie gorsze od bordoskiego”), albo Cynandali („prawda, że przypomina Chablis”). Amfitryon tłumaczy przytem bezczelnie, że to, panie dobrodzieju, te wina sowieckie to te same przedwojenne „Udielnawo Wiedomstwa”, a może nawet lepsze: — wiadomo, na eksport! Petak zapo-

mina, że w czasach, gdy istniało Udielnaje Wiedomstwo (zarząd apapanazy), on chodził jeszcze pod stołem, — albo w najlepszym razie pił wojenną „Klukwę” (coś w rodzaju dzisiejszego sinalco...).

Tak czy inaczej — piwnice ludowego Komisariatu rolnictwa ZSRR przypuściły ofensywę do naszych podnóżeń i żołdaków, inwazja winna, idąc ramie w ramie z inwazją kawiorową, rozlała się po Polsce i dawno już przekroczyła granice, które w r. 1920 osiągnęła ofensywa czerwonej armii.

A w pewnej knajpie pewien oberkeher, będący eks - oficerem carskiej gwardji rosyjskiej szepe na ucho klientowi: „Trudno... Wina sowieckie mają powodzenie... Zrozumiem pan, jak to boli człowieka, który tyle przez nich wycierpiał, który był i u Denikina i u Wrangla, który...” Klient kiwa głową wspólnie, a w duchu myśli: „tragedja lokańska” i ciedzi dobrze podegrzane, z odpowiednią „temperaturą” Abrau — Kaberne.

Prawie równocześnie z inwazją win sowieckich rozpoczęła się — po woli, naramie prawie nieostrzeżalnie — inwazja sowieckich płyt gramofonowych. Prawdziwi amatorzy gramofonu (a trzeba wiedzieć, że naprawdę dobrego, drogi gramofon wciąż daje rozkoszy melomaniom, więc niejednemu koncert solisty lub zespołu — nietylko prowincjonalnych...), dawno już machnęli ręką na płyty polskie. Płyty polskie to — okropna orkiestra, jakby rzepolity nad uchem wszystkie tria i kwartety wileńskie, — przeraźliwie dwadzieścia głosów bez dykcji i

bez cieniowania intonacji, — idiotyzmy, wolażące o pomstę do nieba, haniebnie banalne teksty, jakieś: „ty — ży”, „wroć się — zasmuś”, „serce — rozterce”... Stowem: płyta polska, to coś, jak polski film, a nawet jeszcze gorzej.

Cóż więc dziwnego, że szanujący się „gramofonoman” unika płyt polskich i kupuje płyty francuskie, angielskie, rosyjskie (emigranckie i sowieckie). W domu, w którym zamieszkuje — wrzeszczącego i skrzypiącego — pudła gramofonowego stoi elegancka skrzynka „His masters voice”, rzadko się usłyszy słowa lub melodie polskie. Powodzenie mają: Lucienne Boyer, duet Pillsa i Tabeta, Mireille, Marlona Dietrich (nie każdy wie, że wielka gwiazda filmowa jest b. miłą diseuse...), Z płyt rosyjskich dawną wszechwładnie panował emigrancki Wiertniskij, albo — jak echa napisy na polskich etykietkach — „Wertyński”. Do niedawna nie było domu i dworku polskiego gdzieby nie było z dziesiątek płyt naspiewanych przez „smętnego Pierrota” (który zresztą od 10-ciu lat występuje wyłącznie w smoku). Nosowo — dyszkantowy nastrój obrzydł już najbardziej wiernym wielbicielom Wiertniskiego. Pierrot poprostu przejadł się. Próżno starał się i stara zmieniać charakter swych piosenek. Próżno zamiaszt żławy „Liljowych negrów” i bluźnierczych (?) „Szarmanszyków” produkując ogniste tanga „Magnolje”, cygańskie „Gitary”, dyskretne „Pozdnuje wstrecie”... Przejadł się. Obrzydł „Nadojadł”. Mocno, wyraźnie i zdecydowanie wypiera go Piotr Leszczenko z repertuaru piosenek sowieckich.

nek sowieckich.

Czem „bierze” Leszczenko? Mam wrażenie, że przedewszystkiem tem, że śpiewa piosenki sowieckie. Sowiety nie straciły dla nas jeszcze posmaku egzotyki: rzuciliśmy się na melodie sowieckie z taką samą pasją, z jaką rzuciliśmy się na sowiecki kawior i sowieckie wino. Po wtóre dlatego, że Leszczenko ma ładny bariton, nieskazitelną dykcję i „duszeszczepiatelnyj” cygański - przedwojenny temperament. Po trzecie dlatego, że są to płyty nie polskie, a przeto pod względem technicznym nagrane bez zarzutu. Tematy nie są nowe i nie mają w sobie nie agitacyjnego. Po dawnemu — piosenka „Czubezyk” o miodzieńcu, któremu rączki i nóżki zakuto w kajdany i którego zesłano na Syberję. Po dawnemu — wino, szeroka natura, razguł, rawdolje i „tryń - trawa” („Czo mnie gorie” i „Riumka wodki”). Pewien wyjątek stanowi piosenka robotnicza, która przy warsztacie przedstalanym pokochoła wesołego (tka - cza „Stanoczek”).

Leszczenko „bierze”... Na możliwy a niemądry zarzut, że bierze nie wszystkich Polaków, lecz tylko Polaków wschodnich, rzekomo „masiaktych” wpływami Wschodu, odpowiem, że nawet zdechłakowaty Wiertniskij interesował do niedawna zachodnio - europejskimi, a już te tabory cygańskie, gitary kłajace, trojki i bubieńczyki brały i biorą w dalszym ciągu nietylko Europę Zachodnią, lecz nawet drugą półkole. Czemu Rosja była, czemu jest i czemu będzie — to rzecz inna. Faktem jest, że piosenka rosyjska, zwana niewiedzieć czemu „romansem cygańskim”, obiega cały świat. A my

po dawnemu mamy do muzyki i śpiewu tepe uszy i po dawnemu piosenka polska dalej Katowice nie dociera... Trudno...

W tytule feljetonu jest „jeszcze coś”. To „jeszcze coś” starczyłoby na temat dla setki feljetonów. To „jeszcze coś” — to literatura sowiecka, powieść sowiecka.

Niemądry (może obłudny?) reklamista „Raju” zaleca lekturę beletrystyki sowieckiej, że to niby, paniedzieju, przez usta pisarzy sowieckich piszeży nędra moralna i materialna zdławionej duszy rosyjskiej. Reklamista ten albo sam tych rzeczy nie czytał, albo nie rozumiał, albo nie chciał w ten sposób uspić czujność cenzury. Samorodna beletrystyka sowiecka (takie „Trzy pary jedwabnych pończoch”, taki „Cichy Don”, a nawet taki Leszczenko, z którego płytki krytyk europejski chce na gwałt zrobić sowieckiego „Szczedryna lub Czecho - wa”) — to nie takie proste...

To są rzeczy przedewszystkiem artystyczne, a jeżeli artystyczne, to chyba nie na obalunek sowiecko - agitacyjny robione?... Z jednej strony — bezwzględny artystyzm, z drugiej — tylko topogłowice dopatrzeć się tam ukrytej satyry na ustrój komunistyczny...

Czytajmy i szukajmy. A że literatura piękna jest zwierciadłem (wkleśtem czy wypukłym?) społeczeństwa, tedy czy nie przez literaturę należy rozpocząć „badanie Europy Wschodniej”...

Fin.

Z KRWAWYCH DNI W GRECJI

Odyseja angielskiego dziennikarza

Ubiegły piątek był szczególnie ciężki dla rządowych wojsk greckich. Dyplomatyczne depeche o mgie i deszczu zdawały się nie wróżyć nic dobrego. Rząd grecki trochę stracił głowę — zabroniono cudzoziemcom przekraczać granice — czyli właściwie interweniować neutralnych, środek niesłychany w stosunkach międzynarodowych nawet podczas wielkiej wojny. Jednym

wano przez rząd. Ludność Salonik w połowie składa się z venizelistów, wobec czego zachodziła konieczność przeszkolenia jej w otrzymywaniu tą drogą instrukcji z Krety. O godzinie dziesiątej ulice muszą być oczyszczone z publiczności — przepustek po tej godzinie nie właściwie nie wydawano nikomu. Steroryzowani mieszkańcy z niepokojem śledzili morze — czy nie zobaczą

nem bombardowaniem wzdłuż całego frontu od jeziora Dorian do Demir Sissar. Wspomnienia z przed dwudziestu lat, kiedy walczono o te terytoria, odżyły. Artyleryjskiemu przygotowaniu do ataku towarzyszyło bombardowanie z powietrza, pociski padały w szeroko rozlaną Strumę — fontany wody, płomienie wybuchów tworzyły makabryczną wizję wielkiej wojny. W parę go-

daty są poważnym niebezpieczeństwem. Powstanie przyszło więc po to, aby obok urny rozstrzygnął miecz.

Nadto poza stroną polityczną sprawy istnieją strona ludzka, która uwydatnia charakter stosunków. Przy boku p. Venizelosa stoi pani Venizelos, a przy boku p. Tsaldarisa stoi pani Tsaldaris.

Pani Venizelos jest napoły Greczynką, napoły Angielką i osobą bardzo bogatą. Trawi ją gorączkowa ambicja. Podburza ona starego człowieka do walki, co zresztą jest rzeczą łatwą, gdyż Venizelos zachował swój zapal młodości i swoje zamiłowanie do rozgrywki. Pani Tsaldaris zaś jest kobietą inteligentną, bardzo mądrą, energiczną, ale i swawolną, kapryśną i uzupełnia męża, który jest zbyt zrównoważony i ugodowy.

Zwiedziłem w Atenach ogród publiczny, gdzie pierwszego wieczoru popłynęła krew, szczególnie zaś przytułek dla położnic, znajdujący się pod opieką pani Tsaldaris, gdzie ukryli się li czni powstańcy. Przytułek został wciągnięty do wielkiej bitwy. Widzimy mu, ry podziurawione przez kule, jak równie potrzebne są żyby. A ponieważ i w najtragiczniejszej chwili humor nie traci swych praw, to zapewniają, że wskutek hałasu strzelaniny kilku nowych obywateli greckich przyszło przedwcześnie na świat. Opowiadają także — ale to chyba już jest tylko żółtym żartem — że pewien bojownik, pragnąc uniknąć aresztowania, przebrał się za mamkę, trzymając przy piersiach kwilące dziecko.

Dziesięć pereł w koronie angielskiej

Heraldyczny protest przeciw notom funtowym

(el) Bank Szkocji jeszcze nie przyszedł do siebie ze strachu po reklamacji pewnego badacza heraldycznego. Oto bank od przeszło 10 lat uwieczniał herb królewski na banknotach. Tymczasem w roku 1935 zauważył nagle ktoś zawodowo zajmujący się herbami i heraldyką, że wedle dawnych zarządzeń nie wolno umieszczać herbów panującego domu na notach bankowych, i że herb ten przeznaczony jest na pewne pieczęcie państwowe.

Oczywiście obecnie będą banknoty z herbami powoli wycofywane, a na ich miejsce wypuszczane inne bez herbów, jednakże człowiekowi, który odnalazł w archiwach odnośne rozporządzenie, życząc aby nie wyszedł z piekła.

Ta zmiana jest niczem w porównaniu z odkryciem innego nudziarza który za pomocą lupy i fotografii stwierdził, że pocztowy urząd państwowy popełnił ciężki błąd, którego naprawienie będzie kosztowało tysiące i tysiące funtów, gdyż dotyczy każdego miasteczka, każdej wsi, wogóle każdego urzędu pocztowego.

Mianowicie wszędzie, gdzie uwidoczniła się korona angielska, a ściślej gdzie ma być uwidoczniła, jest zamiast niej jakaś korona fantazyjna. Na wszystkich znaczkach pocztowych.

Jedz ryby — bądźiesz zdrow jak ryba

na budkach telefonicznych, wszędzie jest fałszywa korona. Trzeba bowiem wiedzieć, że w koronie, którą król Edward VII przeznaczył do tej reprodukcji, jest w górnym łuku umieszczonych dziesięć pereł. Na znaczkach itd. widzi się ich tylko dziewięć, a równie wymiary, ornamentacja itd. nie zgadzają się.

Reklamujący te błędy heraldyki — zajmujący się poza swym głównym zawodem, także koronami nie chce się uspokoić. Przysłał między innymi znaczek pocztowy na którym widnieje tylko siedem pereł w koronie i wskazał szereg innych rażących wad.

Starano się go uspokoić, ale od kiedy człowiek ten wie, że ma rację, walczy jak lew, aby jego odkrycia nie zostały przemilcane.

NOWE KSIĄZKI

Polska i świat Współczesny — Biblioteka Młodzieży. — Wydawany przez firmę Gebethnera i Wolffa biblioteczka pod powyższym tytułem do skonała się rozwija, dając młodzieży wiele ciekawego materiału, związanego z życiem współczesnej Polski. Przemysł słany dobor autorów i tematów oraz piękna zwykła forma literacka poszczególnych książeczek, jak również estetyczna szata zewnętrzna sprawiają, iż Biblioteczka zyskuje coraz więcej szerszych przyjaciół wśród naszej młodzieży. Ostatnio mamy do zanotowania sześć nowych książek, a mianowicie:

Nr. 21 — Kazimiera Muszałówna. — „Pod olimpijskim sztandarem”. — Autorka towarzyszyła polskiej wyprawie sportowej w podróży do Los Angeles w r. 1932 i była bezpośrednim świadkiem olbrzymich zapasów olimpijskich. Opowiadanie żywe i barwne zainteresuje wszystkich młodych entuzjastów sportu.

Nr. 23 — Gustaw Morcinek. — „Duńskie sere”. Wrażenie z wycieczki do Danii, skreślone z właściwym autorowi talentem, a wskutek tego bardzo zajmujące.

Nr. 26 — Halina Górską. — „Chłopcy z ulic miasta”. Znała powieściopisarkę, tak dobrane życie proletariatu miejskiego i z takim szczerem uczuciem przejmująca się niedolą dzieci ulicy, w swej nowej książce kreśli szereg ciekawych obrazków z życia.

Nr. 27 — Stanisław Machniewicz. — „W grobowcu Tut - Ankha Amona”. Tytuł jest tak frapujący, że wszelkie komentarze do książki są zbędne. Fotografje wspaniałego grobowca uzupełniają wyjątkowo zajmującą treść.

Nr. 28 — Janina Osinińska. — „Na Jamboree”. Książeczka przedstawia kien dla harcerzy. Dla członków wyprawy — pamiętka najmilsza, tem bardziej, że i siebie, być może, da się znaleźć na reprodukowanych fotografiach; dla tych, którzy tylko zdaleka przyglądali się olbrzymiemu złotowi harcerzy, — opowiadanie zajmujące i miłe.

Nr. 33 — Jerzy Ostrowski. — „Polscy konkwistadorzy”. Autor znów prowadzi czytelnika do dalekiej Brazylii i odtwarza życie Polaków, tworzących w egzotycznym kraju ośrodki, duchowo mocno związane z Polską.



Auta pancerne wojsk rządowych opuszczają Ateny, by udać się na front.

z poszkodowanych był Selkirk Pantou, korespondent „Daily Express”.

UCIECZKA.

W sobotę rano angielski dziennikarz postanowił uciec z Salonik, skąd wysyłał dotychczas korespondencje. Granica grecka jest odległa o 130 kilometrów od Salonik. Oczywiście nie było mowy o jakiejś regularnej komunikacji w ogniu walk. To też nie pozostało mu nic innego, jak wynająć starą gruchot, którym nawet wojskowe władze Salonik pogardziły. Wkrótce jednak okropne drogi i predka jazda do prowadzą do katastrofy, w której auto poprostu rozleciało się, a Pantou ledwo uszedł z życiem. Dalszą wędrowkę przez górskie, stronne i niebezpieczne ścieżki trzeba było odbywać na grzbietach mułów okolicznych gór.

Na granicy, pomimo iż władze saloniczne oficjalnie mu zezwoliły na wyjazd, komendant posterunku zapowiedział, że go nie przepuści do Jugosławii. „Próba przejścia przez granicę jest pewną śmiercią. Nie zadaje się tu pytań po zmierzchu, głos mają karabiny, a ja nie chcę mieć w obecnej sytuacji zabitego Brytyjczyka na sumieniu” — powiedział oficer dowodzący posterunkiem. Pantou musiał przespacić się na ławce granicznej stacyjki i dopiero o brzasku w niedzielę zdołał przedostać się do Gjevgejlija w Jugosławii, skąd mógł nadać depeche, nie kępowany cenzurą wojenną.

WIDMO WOJNY NAD SALONIKAMI.

Saloniki w czasie bratobójczych walk były nowym wydaniem sytuacji flandryjskich miasteczek za czasów wielkiej wojny. Telefon nie działał, wszystkie radiowe odbiorniki opieczęto

tam zwiastunów bombardowania — dyplom buntowniczej floty?

JAK RÓZPOCZĘŁA SIĘ OFENZYWA RZĄDOWA.

W niedzielę rano mieszkańcy doliny rzeki Strumy zostali obudzeni gwałtownie.

Kobiety w rewolucji greckiej

Specjalny wysłannik paryskiego „Journalu” komunikuje z Aten następujące ciekawe szczegóły o rewolucji greckiej.

Niektóre pory roku, jak widać, sprzyjają bardziej niż inne wielkim ruchom ludzkim. Tu, w Grecji wiosna przyczynia się do burzenia krwi i umysłów. „Szalony marzec” — jak mówią Turcy — rzucił Grecję w wir wojny cywilnej. Już raz „szalony marzec” roz-

dzin póniej ruszyła plechota — ale w okopach przeciwnika, jak to doniosły depeche — nie znaleziono już nikogo. Manewr okazał się przełomowym w działaniach wojennych — jednakże ludność cywilna ogromnie ucierpiała.

Yes.

pętał bunt Plastirasa. Obecny marzec 1935 r. wlecz pod swoim płaszczem wiosennym bombardowanie i strzelaninę.

Prawdę powiedziawszy, niezależnie od wpływu wiosny spotęgowała w tym roku powstanie agitacja przedwyborcza do senatu. Senat grecki liczył 120 członków, spośród których 40 ma być ponownie wybranych. Na tych 40 dwie trzecie są venizelistami i ich man-



Pożar miasteczka macedońskiego w okolicach Ceres, wywołany bombardowaniem.

Pogłoski o kreowaniu nowych kardynałów

Ponieważ od trzech lat Papież nie ogłaszał nominacji nowych kardynałów, zrozumiałem jest, że w związku ze zwołaniem na kwiecień r. b. konsystorza dla ogłoszenia kanonizacji męczenników angielskich kursują w sferach watykańskich pogłoski o prawdopodobnym powołaniu nowych członków kolegium kardynalskiego.

Przedewszystkiem przypuszczają, że mianowany zostanie nowy kardynał angielski na miejsce zmarłego kardynała Bourne, dalej ktoś z episkopatu argentyńskiego oraz Caccia Dominioni, o którym rzymianie mówią: „II Papa ha Monsignore Caccia sempre in petto, ma non lo spunta mai fuori”. Ponadto — jak już donosiliśmy w depechy — podczas konsystorza Ojciec św. mianuje kardynała — camerlengo, którym zostanie sekretarz stanu kardynał Pacelli.

Wyprawa misjonarzy - etnologów w Belgijskim Kongo

Naukowa wyprawa w głąb Konga belgijskiego dla studjowania życia i obyczajów Pigmiejów, przedsięwzięta przez dwóch zakonników francuskich ze Zgromadzenia Słowa Bożego, została zakończona. Obaj zakonnicy przebywali długi czas w puszczy podzwrotnikowej w Beni około Stanley-

ville. W badaniach swych uwzględniali także język Mambuti oraz pobliskie szczepy murzyńskie, które mogły wywrzeć swój wpływ na Pigmiejów.

Rezultaty powyższej wyprawy zostaną w najbliższym czasie ogłoszone w obszernym sprawozdaniu.

Bonny zbiegł!

PARYŻ. — Policja szuka od 24 godzin bezskutecznie byłego inspektora policji Bonny'ego. Wszczęto przeciwko niemu nowe dochodzenie wskutek rewelacji w afe-

rze Cotillona. Wszystkie punkty graniczne otrzymały nakaz zatrzymania Bonny'ego, gdyby usiłował przedostać się zagranicę.

Paragwaj wystąpił z Ligi Narodów

Ruchawka grecka oraz chryпка dyplomatyczna tak pochłonięły uwagę opinii publicznej, że niemal bez echa pozostał fakt wystąpienia Paragwaju z Ligi Narodów. To co parę lat temu starczyłoby na temat dla setek artykułów dziś zbyto w prasie europejskiej skromnymi wzmiankami. Skąd ta zmiana nastrojów, czemu tłumać ten brak uwagi?

Zaczniemy jednak od początku. — Było tak: w dniu 23 lutego sekretariat Ligi Narodów otrzymał telegraficzną notę paragwajskiego ministra spraw zagranicznych zawiadamiającą o wystąpieniu Paragwaju z Ligi Narodów. W nocy rząd paragwajski ostro protestował przeciwko utrzymaniu embargo na broń tylko w stosunku do Paragwaju jako niezem nieusprawiedliwionej sankcji, tembardziej, że Liga Narodów uchylała się od stwierdzenia, które z walczących państw było napaśnikiem i pierwsze rozpoczęło działania wojenne; decyzyję komitetu Ligi Narodów dla załatwienia konfliktu boliwijsko - paragwajskiego z dnia 14 stycznia b. r. nota nazywa krzywdzącą niesprawiedliwością i samowolą.

Sekretariat Ligi Narodów mimo, że minęło już prawie trzy tygodnie nie zajął żadnego stanowiska. W gruncie rzeczy Liga zmuszona byłaby zastosować do Paragwaju art. 16 paktu w myśl którego członek Ligi naruszający postanowienia zawarte w art. 12, 13 i 15 powinien być trakto-

wany jako państwo znajdujące się w stanie wojny z wszystkimi członkami Ligi, którzy skolei niezwłocznie powinni przerwać wszelkie stosunki handlowe i finansowe. Ale o zastosowaniu art. 16 decyduje Rada Ligi, nikt jednak nie chce wystąpić z inicjatywą jej zwołania. Dlaczego? Dlatego, że przeciwników zastosowania sankcji do Paragwaju jest więcej aniżeli zwolenników. Łatwo uresztą powiedzieć — zastosować sankcję a co powiedzą wówczas Stany Zjednoczone i Brazylija — przeciwnicy wszelkiego wtrącania się Ligi w sprawy kontynentu amerykańskiego. Oprócz tego Wielka Brytania również nie bardzo lubi, gdy się jej przypomina o istnieniu art. 16-go. Jeżeli wolno czynić przypuszczenia sprawa zakończy się prawdopodobnie pośrednictwem Argentyny pomiędzy walczącymi stronami z jej własnej inicjatywy a wystąpienie Paragwaju z Ligi pójdzie pod suknio sekretariatu generalnego i będzie jedną jeszcze kompromitacją instytucji genewskiej, jeszcze jednym świadectwem więcej fikcji, jaką jest Liga Narodów na terenie międzynarodowym.

Formalnym powodem toczącej się od roku 1928 wojny pomiędzy Boliwią a Paragwajem jest brak wytyczonej

granicy państwowej pomiędzy obu republikami. Mimo, że od roku 1879 zawarto pięć układów, które ustalały granicę, ani jedna z tych umów nie została ratyfikowana. Przyczyną tego nie były zresztą tendencje zaborecze jednej lub drugiej strony, lecz ciągłe rewolucje wewnętrzne. Każdy nowy dyktator w Boliwii czy Paragwaju z zasady uważał, że nie może ratyfikować układów zawartych przez swego poprzednika.

Pierwszy konflikt o Chaco pomiędzy Boliwią i Paragwajem wybuchł w roku 1884. Niejak Miguel Suarez Arana otrzymał od rządu paragwajskiego pozwolenie na eksploatację terenów w górnym biegu Paragwaju, — Arana miał wyrąbać t. zw. „pikadę” (leśną drogę) od Wachia Negro do Sukre dawnej stolicy Boliwii.

Po paru latach waleśniania się po gąszczach leśnych Arana założył na brzegu Paragwaju ufortyfikowane osiedle, które nazwał na cześć jednego z prezydentów boliwijskich Puerto Pazeco. Paragwaj poczuł się tem dotknięty i zaprotestował. To był pierwszy węzełek konfliktu dyplomatycznego, który z biegiem czasu przerodził się w wojnę, ponieważ Arana podarował Puerto Boliwii.

Zatarg zaostriżył się jednak dopie-

ro w roku 1911, kiedy odkryto w północnym Chaco liczne źródła naftowe. Stara legenda o Eldorado znalazła potwierdzenie. Olbrzymie zapasy ropy stały się równie silnym magnesem przyciągającym poszukiwaczy bogactw podobnie jak fantastyczne pokłady złota o których marzyli hiszpańscy conquistadorzy w XVI wieku.

Boliwia i Paragwaj mimo pozorów samodzielnosci państwowej w gruncie rzeczy stanowią kolonie gospodarcze potężnych sąsiadów i dlatego obecny zatarg nie jest wyłącznie zatargiem pomiędzy Boliwią i Paragwajem a sięga głębiej. Boliwia zwłaszcza po odkryciu pól naftowych w Chaco stała się wyłączną domeną wpływów Stanów Zjednoczonych, zainteresowanych w eksploatacji bogactw naftowych. Inwestycje amerykańskie, które w roku 1913 wynosiły 10 milionów dolarów w roku 1929 wzrosły do sumy 133 milionów. To samo można powiedzieć o Paragwaju z tą tylko różnicą, że protektorem republiki paragwajskiej jest Argentyna, za którą stoją angielskie towarzystwa naftowe. Rywalizacja towarzystw naftowych amerykańskich i argentyńskich stała się właśnie ostatnią przyczyną wojny, która toczy się już od czerwca 1932 roku.

Jakie zapasy ropy naftowej kryje północne Chaco? Kwestja ta nie jest jeszcze ostatecznie zbadana, według jednak przypuszczeń znawców argentyńskich pola naftowe stanowią tylko skromną cześć bogactw północnego Chaco. Interes Standard Oil Company, które za pośrednictwem Boliwii dążyły do zapanowania Chaco polega na uniemożliwieniu konkurencji, gdyby bowiem Paragwaj a zatem Argentyna i te towarzystwa angielskie, które męczą tam swoje palce mocno ugruntowały się w Chaco wówczas Standard Oil Company zmuszone byłoby do walki konkurencyjnej. A tego amerykańscy nacierze chcą uniknąć za wszelką cenę.

Za kulisami wojny boliwijsko - paragwajskiej, jak widzimy, działają rozmaite sprężyny. Ten ukryty mechanizm był między innymi przyczyną, że Liga Narodów nie mogła się zdobyć na żadną energiczną akcję. W latach poprzednich starano się przynajmniej zachować pozory, obecnie zaś machnięto na to ręką.

Poraz pierwszy wystąpiła Genewa w roku 1928, zwracając się do obradującego wówczas w Waszyngtonie pan - amerykańskiego kongresu z zażaleniem, aby kongres skolei zalecił walczącym stronom odwołanie się do

Ligi Narodów o arbitraż. W rezultacie tych zabiegów wyłoniona została komisja pojednawcza, która doprowadziła do rozejmu i rozpoczęcia rokowań, które miały sprawę granic merytorycznie rozstrzygnąć. Rokowania ciągnęły się trzy lata i zakończyły się... wznowieniem działań wojennych. Obie strony w tym czasie gorętkowo zaopatrywały się w broń i amunicję, której chętnie dostarczali: Boliwii — amerykańscy fabrykanci, Paragwajowi: — angielscy i francuscy.

Rozpoczęta walka toczy się ze zmienieniem szczęściem do chwili obecnej. Początkowo zwyciężyła wojska boliwijskie dowodzone przez oficera niemieckiej służby generała Kunda w ciągu ostatnich jednak miesięcy po rzuceniu przez Paragwaj na front oddziałów utworzonych z emigrantów rosyjskich szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Paragwaju.

Zatarg boliwijsko-paragwajski jest niezmiernie skomplikowany. Gdyby nawet pozabawiony był strony zakulisowej, o której wspominaliśmy wyżej to i w tym wypadku rozstrzygnięcie sprawy nie byłoby łatwe i żaden arbitraż sprawy na długo nie załatwi, gdyż wobec częstych zmian wewnętrznych w obu republikach układy zawarte pomiędzy nimi jak zresztą ucy nas historia, nigdy nie były trwałe.

Esquire.

Składanie karabinu maszynowego z zawiązanymi oczami



Młodzież amerykańska zwyczajem tamtejszym także w dziedzinie wyszkolenia wojskowego ustanawia rekordy. Na zdjęciu kadet Buckner, z akademią wojskowej w Valley Forge, rekordzista w składaniu k. m. z zawiązanymi oczami.

Trzy ofiary amerykańskiego pojedynku

WARSZAWA. W mieszkaniu policjanta, Józefa Stefanińskiego, rozegrała się ponura tragedia. Sublokator Stefanińskiego, niejaki Wawrzonkiewicz, zalecał się nie bez powodzenia do jego żony. Romans został zdemaskowany przez męża, a wówczas między posterunkowym i sublokatorem doszło do dramatycznej rozmowy. Ustallili, że tylko krew może rozwiązać spór drastycznych okoliczności i postanowili konflikt rozstrzygnąć pojedynkiem. Niebawem obaj orjentowali się w trybie postępowania honorowego, to też doszli do wspólnego wniosku, że nie należy bawić się w sekundantów i inne tego rodzaju formalności. Każdy z nich napisał kartkę z ożnajmieniem, że popelnia samobójstwo.

SZCZAWNICKA JOZEFINA przyspiesza rekonwalescencję po zapaleniu płuc.

ECHA WCZORAJSZE

W Strzelnie, pod Poznaniem natrafiono obok rotundy św. Prokopa na głazy kamienne i małe kamienie, a pod nimi na murowane sklepienie podziemnego przejścia, ciągnące się od rotundy św. Prokopa w stronę sąsiednich budynków.

To przejście podziemne wiąże mieszkańców Strzelna z legendą, że temi podziemnymi przejściami i korytarzami, siostry z klasztoru św. Prokopa uchroniły się w bezpieczne miejsce, w razie niebezpieczeństwa.

Ciekawego odkrycia dokonano przypadkowo, podczas rozpoczęcia jakichś robót ziemnych.

Z Warszawy donoszą: Policja wykryła duży, potajemny dom gry w ruletkę przy ul. Koszykowej 22

Jaskinia gry znajdowała się w mieszkaniu Jana Rawicza Wajsa, „bohatera” głośnego niedawno procesu o wielkie nadzycie w jednym z banków warszawskich. Jaskinia była prowadzona przez czterech zawodowych organizatorów szulerni: Stan. Braza, Kaz. Nowaka, Stan. Puchalskiego i Bol. Palisowskiego.

W chwili wkroczenia policji siedzieli przy stole 22 gracze, wśród których, na widok policji wyniki wielki popłoch.

Policja zabrała dużą sumę pieniędzy, spis statych bywałych potajemnych ruletek i książki obračunkowe, wykazujące konta poszczególnych graczy. Okno mieszkania było zasłonięte dywanami. Organizatorów ruletki pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Tegoroczna epidemia grypy w Polsce, stosunkowo zresztą łagodna, ma się obecnie ku końcowi. Cechą charakterystyczną tegorocznego przebiegu grypy jest mało stosunkowo powikłań, stąd też niski stopień śmiertelności, w porównaniu z epidemiami w latach ubiegłych.

W Warszawie jednak ostatnio kilka dni przyniosło wzrost zachorowań na grype, zwłaszcza na Woli i w dzielnicy północnej.

Lekarze stwierdzają, że grypa ma przebieg łagodny, nie pozostawiając następstw i co do objawów przypomina raczej influencję.

Jak wynika z przeprowadzonych zestawień, panująca w Warszawie epidemia grypy zjawiała się początkowo w Mokotowie, skąd przewędrowała do śródmieścia, na Ochotę, do dzielnicy północnej, wreszcie na Pragę.

Czy zamierzano zamach na Ojca św?

Meksykańczyk z ukrytym sztyletem

Agencje podały wczoraj za paryskim „Le Jour” sensacyjną wiadomość o wykryciu planowanego jakoby zamachu na osobę Ojca św. Po sprawdzeniu u źródła, sprawa ta przedstawia się jak następuje:

W ubiegły czwartek jakiś nieznan nikomu młodzieniec meksykański, zgłosił się do kancelarii ochmistrza dworu papieskiego z prośbą o audiencję u Papieża. Ponieważ petent nie posiadał niczyjego polecenia, prośbie jego odmówiono, zalecając jednocześnie uzyskanie odpowiedniej autorytatywnej referencji. Młodzieniec udał się wówczas do kolegium południowo - amerykańskiego, gdzie jednak nie znając go, referencji odmówiono. Wówczas ponownie zgłosił się do Watykanu, powtarzając swą poprzednią prośbę.

Ponieważ wydało się to podejrzanym, żandarmerja papieska zatrzymała młodzieńca i przekazała go policji włoskiej. Tu ustalono, że jest to Carlo Roberto Murgay, posiadający normalny paszport meksykański.

Przed przybyciem do Rzymu, bawił on, jak świadczą wizerunki, w kilku krajach europejskich, a z posiadanej karty okrętowej wiadać, że zamierzał wkrótce z Tryestu odpłynąć do Ameryki. Przy rewizji osobistej znaleziono nadto przy Meksykańczyku sztylet; aresztowany wytłumaczył, że jest zwyczajem Meksykańczyków nosić stale tę broń przy sobie.

Sledztwo nie wykazało, jakie zamiary miał Murgay, zabiegając o audiencję papieską, tem niemniej jednak władze włoskie zażądały opuszczenia przez niego terytorium włoskiego. Wskutek tego zarządzenia Murgay wczoraj odjechał z Tryestu do Ameryki.

Min. Eden przybędzie do Warszawy 30 marca

LONDYN. — Gabinet brytyjski, odleci spowrotem do Londynu. Eden ma odjechać we wtorek 26 z Berlina do Moskwy, dokąd przybyłby we czwartek 28. Po dwudniowym pobycie w Moskwie Eden odjechać ma w sobotę 30-go do Warszawy, dokąd przybyłby w niedzielę. Po dwudniowym pobycie w Warszawie minister Eden powróci do Londynu.

Narciarze szwedzcy odpoczywają w chatkach eskimosów



Gdy zbliża się wiosna narciarze szwedzcy przedsięwzięli dalekie wyprawy, w czasie których nocują często w chatkach Eskimosów.

Niemcy stworzyły armję lotniczą

PARYZ. Agencja Havasa donosi, że 1/4 siły zbrojne Niemiec będą oficjalnie posiadały armję lotniczą. Wywołuje to zaniepokojenie prasy. „Echo de Paris” pisze:

Niemcy nie ukrywają już dłużej, że uważają klauzule wojskowe traktatu wersalskiego za wygasłe. Organizacja pokoju oparta jest na poszanowaniu umów. Kiedy poszanowanie traktatów jest naruszone, staje się zło, którego nie można naprawić. Jest to pierwsze oficjalne pogwałcenie traktatu wersalskiego.

WIELE SAMOLOTÓW CHCĄ MIEĆ NIEMCY

PARYZ. — „Le Petit Journal” ogłasza wywiad swej współpracownicy lady Drummond Hay z premierem Goeringiem na temat lotnictwa niemieckiego. Goering oświadczył, że Niemcy pragną posiadać lotnictwo, wynoszące 30 proc. liczby samolotów wojskowych francuskich, czeskosłowackich, belgijskich i polskich, razem wziętych. Nie domagają się jednak samolotów do bombardowania. Niemcy obliczają, iż cztery otaczające je państwa posiadają razem 6.500 samolotów. 30 proc. tej liczby wynosiłoby więc 1.950 samolotów. Program lotniczy Niemiec ma w tych warunkach obejmować 2.000 do 2.500 samolotów.

Współpracowniczka „Le Petit Journal” zadała następnie Goeringowi trzy pytania, a mianowicie, jaki jest obecnie stan lotnictwa niemieckiego, czy Niemcy kontynuują swe zbrojenia i ile samolotów posiadają obecnie. W odpowiedzi na te trzy pytania, Goering podał cyfry zawarte w roczniku lotniczym, poczem zaznaczył, że Niemcy zakupują obecnie w Ameryce i Anglii istniejące tam typy samolotów i materiałów, celem ustalenia na drodze praktycznych doświadczeń, jakie typy nadawałyby się najlepiej dla Niemiec.

Pozostało jeszcze 21

ASTRACHAN. Z 234 rybaków, których przed kilkoma dniami kra uniosła na pełne morze, większość została uratowana. Dotychczas nie znaleziono 21 rybaków. Samoloty, które wyleciały na poszukiwanie, musiały zawrócić z powodu silnej śnieżyicy.

Bonny nadesłał list

PARYZ. Od trzech dni policja szuka inspektora Bonny'ego w związku z szantażem, dokonanym na pannie Cotillon. Wczoraj matka Bonny'ego oświadczyła, że syn jej stawia się dobrowolnie. Tymczasem Bonny przysłał obecnie list, że nie jest prawdziwym sprawcą szantażu i nie zamierza odsiadywać więzienia, a do Francji powróci wówczas, gdy nastąpi uspokojenie umysłów.

(Patrz str. 3-cia).

Protestacyjna nota chińska

SZANGHAJ. — Urzędowo ogłasza rząd chiński w Moskwie wręczył notę z protestem przeciw sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej.

85-lecie urodzin prezydenta Massaryka



Znaczki wydane w Czechosłowacji, z okazji 85-lecia urodzin prezydenta

Wczorajsze obrady Sejmu

WARSZAWA. Porządek obrad posiedzenia Sejmu wypełniły nowela do ustawy o organizacji gield w 2 i 3-em czytaniu oraz pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw. Nowelę o organizacji gield zreferował poseł Wojciechowski, który wskazał, że zarówno projekt rządowy, jak i poprawki komisyjne wprowadzają dość istotne zmiany do organizacji, przyczem najpoważniejszą zmianą jest wprowadzenie roli opiniodawczej izb przemysłowo-handlowych i izb rolniczych. Ponadto rozszerzono podstawy prawne gield. Ustawę przyjęto bez dyskusji w 2 i 3-em czytaniu.

Skości Izba przystąpiła do projektów ustaw. W sprawie spłaty zaległości podatkowych przemawiał poseł Rybicki, który utrzymywał, że ustawa ma charakter nowego pełnomocnictwa dla rządu i dlatego nie spełni swego zadania. Do ustawy upoważniającej ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej zabrała głos posłanka Ignaciańska, która sprzeciwiała się dalszemu obciążaniu pracowników państwowych, komunalnych i prywatnych nowymi świadczeniami. Projekt rządowy odesłano do komisji. Następnie odesłano do komisji po przemówieniu posła Rybickiego projekt ustawy o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego.

Dłuższą dyskusję wywołało czytanie ustawy o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne. Przeciw projektowi wypowiedzieli się Stanisławski (klub narodowy) i Piotrowski (PPS.). Ustawę odesłano do komisji. Na zakończenie nie przemawiał poseł Niedziałkowski w sprawie ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw. W tej samej sprawie przemawiał Chęciński (komunisty), któremu marszałek przerywał dwukrotnie. Obaj mówcy wystąpili przeciwko pełnomocnictwom rządu. Po odesłaniu projektu tego do komisji, posiedzenie zamknięto.

Zmiana na francuskich placówkach dyplomatycznych



Dyrektor generalny francuskiego prezydium ministrów, b. poseł w Prawdzie, ma zostać ambasadorem w Polsce.



Ambasador francuski Laroche, ma odejść na równorzędne stanowisko do Brukseli.

Ks. Prymas przeciw imprezom tanecznym na cele katolickie

Do Ks. Kardynała Prymasa Hłonda zwrócono się po ostateczną decyzję w sprawie imprez tanecznych, urządzanych gdziekolwiek dla zasilenia funduszy katolickich stowarzyszeń dobroczynnych.

Wyjaśniając przedstawione wątpliwości, Ks. Prymas naznaczył, że „używanie tańca, jako środka propagandowego w dziedzinie dobroczynności chrześcijańskiej, polega na zasadniczym nieporozumieniu. Do istotnych cech miłosierdzia chrześcijańskiego należy ofiarować siebie, ze swego majątku lub czasu, ze swej pracy, wygody i przyjemności na rzecz bliźniego, z pobudek nadprzyrodzonych. Z tem pojęciem nie można pogodzić dobroczynności, która biednych wspiera okupem uciech przyzwykłych na tak wybitnie światowej zabawie, jaką jest ze swej natury bal. Religijne podłoże organizacji miłosierdzia chrześcijańskiego, ich wysoki poziom etyczny, ich duch poświęcenia przemawiają za tem, że nie powinno się wspierać biednym wytańcowywać. To profanuje ofiarę miłosierdzia chrześcijańskiego, która jest tak wzniosła, że jej narówni z okruciami z tańców stawić nie wolno. Cenię to, że tradycyjne bale, urządzane przez pewne sfery społeczne, przeznaczone do dochodu na dobre cele, bo upatrują w tem ideę ekspiacji, często, niestety, a nadto uzasadnionej. Ale nie mogłoby się zgodzić na to, by to uprawiały oficjalne kościelne stowarzyszenia”.

Sytuacja na giełdzie

WARSZAWA. — Na dzisiejszej giełdzie walutowej dewiza na Londyn miała tendencję raczej słabszą, w porównaniu z notowaniami wczorajszymi. Notowana była w Warszawie 24.99 wobec 25.06 wczoraj. Dewiza na Nowy York w dalszym ciągu niezmiennie zwyskuje, mianowicie w Warszawie (kabel) z 5.27 1/4 do 5.27 1/2. W Londynie notowano dewizę na Nowy York przy otwarciu podobnie, jak przy wczorajszym zamknięciu 4.74 1/8 Lir spada w dalszym ciągu. Dewiza na Medjolan notowano w Warszawie 44.12 wobec 44.18. Pozostałe dewizy nie wykazują poważnej zmiany. Parę zwyskuje w Warszawie w dalszym ciągu z 34.97 1/2 do 34.98.

Miljonowy przemytnik

KATOWICE. — Przed sądem karnym w Katowicach stanął wczoraj obywatel polski Maksymilian Schoener, oskarżony o to, że w lutym r.b. usiłował przemyścić do Polski biżuterję i drogocenne kamienie na ogólną wartość zł. 1.000.000. Schoener skazany został na 40 dni aresztu, klejnoty zaś skonfiskowano.

Ogromna powódź w Chinach

SZANGHAJ. — Donoszą z prowincji Honan, że nastąpił tam gwałtowny wylew rzeki Żółtej, która zalalała miasto Kaifong. Pod wodą znalazło się około 9.000 mil kwadratowych. Zgórą 6.000 ludzi, przeważnie chłopów, musieli opuścić swe siedziby i ratować się ucieczką. Rzeka przybiła w dalszym ciągu i panuje obawa zalania innych miejscowości.

Przesunięcia w sądownictwie

WILNO. — Jak się dowiadujemy, wiceprezes Sądu Okręgowego w Wilnie p. M. Pluciński został mianowany prezesem Sądu Okręgowego w Włocławku, zaś sędzią Sądu Apel. w Wilnie p. J. Dembiński — sędzią Sądu Najwyższego.

Przegląd pojazdów mechanicznych

WILNO. Przegląd pojazdów mechanicznych odbędzie się na placu Łukiskim według następującego planu:
Autobusy i specjalne w dniu 2 do 6 i od 10 kwietnia, osobowe — w dniu 3 do 6 kwietnia, ciężarowe i półciężarowe w dniu 8 kwietnia, motocykle w dniu 9 do 11 kwietnia r. b. przegląd rozpocznie się o godz. 8,30 rano.

Dodatkowy przegląd pojazdów mechanicznych, niedostarczonych z ważnych i usprawiedliwionych powodów w wyznaczonym terminie, odbędzie się w Wilnie, na placu Łukiskim dnia 4 maja 1935 roku o godz. 8,30.

Winni uchylenia się od przeglądu będą karani grzywną do wysokości wartości odnośnego pojazdu mechanicznego, lub aresztem do 6 miesięcy.

Zmiana dowodów samochodowych

WILNO. Z dniem 1 kwietnia r. b. upływa termin składania podań o zmianę dowodów rejestracyjnych pojazdów mechanicznych. Wszyscy właściciele pojazdów mechanicznych, którzy do tego czasu nie odnowią dowodów rejestracyjnych, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Sprzedaż ryb ochronnych

WILNO. Podczas przeprowadzanej kontroli na rynku rybnym przez inspektora Różycykiego stwierdzono, że handlująca rybami Chajja Fisz (Safjaniki 18), Rocha Kocelenbogen (Piłsudskiego 37) i Rocha Rywkind (Stefańska 39) sprzedają ryby o wymiarze niedozwolonym.

Wyżej wymienione sprzedawczynie Starostwo Grodzkie ukarało w trybie karno-administracyjnym grzywną w wysokości 20 zł. z zamianą na 7 dni aresztu. Ryby uległy konfiskacie.

Pracownicy miejsc wystąpień z Ubezpie. Społecznej

WILNO. — Związek pracowników miejskich prowadzi przygotowania do stworzenia pomocy lekarskiej swoim członkom we własnym zakresie przez uruchomienie własnej poradni lekarskiej. Wystąpienie pracowników z ubezpieczalni społecznej nastąpi prawdopodobnie już z dniem 1 kwietnia r. b.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy
Janiny Kulczyckiej
Dziś
po cenach zniżonych
„CHICAGO”

Z SĄDÓW

Pijany ojciec zabił 8-letniego syna

SĄDOWY EPILOG WYPADKU
W MAJ. SWIENIEC.

WILNO. Latem ub. r. majątek Swieniec w pow. wileńskim był miejscem tragicznego wypadku, spowodowanego przez tamtejszego dozorcę stawów niejakiego Władysława Mugasę.

Krytycznego dnia Mugaś wrócił do domu kompletnie pijany. Żona usiłowała skłonić męża do snu, jednakże na próżno. Mugaś wywołał awanturę. Jednocześnie zdjął ze ściany karabin i zamierzał wyjść na dwór.

Droga zagroziła mu żona. Nastąpiło szamotanie się, przyczem będący w rekach awanturnika karabin wystrzelił. Skutki strzału okazały się fatalne, gdyż kula ugodziła w siedzącego w łóżku 8-letniego synka Mugasę.

Mimo natychmiastowej pomocy ciężko ranny w okolicy płuca chłopiec zmarł. Wczoraj epilog tragicznego wypadku rozegrał się na sali sądowej.

W wyniku rozprawy Sąd Okręgowy skazał przypadkowego synobójcę na 1 rok więzienia i karę zawiesz. Na wydanie tak łagodnego wyroku wpłynęła dotychczasowa niekaralność oskarżonego, jak również i to, że działał on w stanie kompletnie pijanym.

Ofiary

Ku uczczeniu ś. p. Aleksandry Kasperowiczowej były koleżanki i koledzy Gimnazjum im. ks. A. J. Czartoryskiego w Wilnie składają na Bratnią Pomoc przy Liceum im. Filomatów zł. 21.

Na XIII konferencję św. Wincentego a Paulo zł. 10.
Marja Stabrowska na wykupienie maszyny dla W. R. zł. 4,—;
na biedne głodne dzieci zł. 8,—;
na niedzę wyjątkową zł. 3,50.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego

Bezpłatne przedstawienie w teatrze

WILNO. — Obywatelski Komitet Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego komunikuje, że:

1) Bezpłatne przedstawienie w Teatrze Miejskim na Pohulanec dla dzieci rodziców bezrobotnych w wieku szkolnym odbędzie się w dniu 19 b.m. o godz. 16-ej, a nie — jak podane było poprzednio — o godz. 14-ej. Odegrana będzie sztuka pod tytułem „Śluby Panieńskie”. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

2) Akademja w auli kolumnowej USB odbędzie się w dniu 19 b.m., o

godz. 18-ej, a nie o godz. 16-ej, jak poprzednio było podane.

(—) Obyw. Komitet Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zarząd Związku Oficerów przeniesionych w stan spoczynku niniejszem powiadamia swoich członków, że w dniu 19 marca r. b. o godz. 13 min. 30 w lokalu Związku ul. Mickiewicza 22-a m. 2 odbędzie się akademja uroczysta ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, następnie śniadanie koleżeńskie.

Wstęp na akademję bezpłatny.

Rozporządzenie M.S. Wewn. w sprawie kin

WARSZAWA. — W związku z wydaną ustawą o filmach, ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowało okólnik, który ustali zakres uprawnień wojewodów przy wydawaniu pozwoleń na otwieranie kin. Mieć dzy innemu ustalona zostanie także kwestja, na jaki okres czasu, na jaki obszar i pod jakimi warunkami wydawane będą pozwolenia.

Motopirin-Motor
UŚMIERZA BÓLE
ARTRETYCZNE I REUMATYCZNE.

Pierwszy transport hiszpańskich pomidorów

WARSZAWA. — Do Warszawy nadszedł pierwszy transport hiszpańskich pomidorów. Jest to artykuł niesprowadzany dotychczas do Polski.

Ogółem przywieziono do Gdyni drogą morską 10.000 skrzyń pomidorów hiszpańskich. W Warszawie przy sprzedaży detalicznej będą się one kalkulowały po 3 zł. za klg.

Konferencja nadleśniczych

CZTERECH POWIATÓW

GŁĘBOKIE. — Dnia 11 b.m. odbyła się w Głębokim pod przewodnictwem inspektora lasów państwowych inż. Daszkiewicza konferencja nadleśniczych z powiatów działnińskiego, postawskiego, święciańskiego i brustawskiego.

Przedmiotem narad były sprawy personalne, tudzież praca społeczna funkcjonariuszów nadleśnictw, w szczególności uczestnictwo w przysposobieniu wojskowem leśników, oraz w eksploatacji lasów. W konferencji wziął udział starosta powiatowy p. Muzyczka.

Za urządzanie nielegalnych pochodów

ŚWIĘCIANY. — Na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Święcianach w dniu 12 b.m. były rozpatrywane odwołania Józefa Szydłowskiego, Pawła Paszuna, oraz Pawła i Macieja Rakowskich od orzeczeń starosty święciańskiego, skazujących ich na grzywny i aresztu w granicach orzeczeń pochodów w lecie roku ubiegłego.

Sąd Okręgowy utrzymał w wyroku ostatecznym orzeczone grzywny w granicach od 50 do 100 zł. przy karze aresztu zamiennego od 10 do 30 dni.

Pozatem na bieżącej sesji wyjazdowej były rozpatrywane sprawy o uznawanie nielegalnych imprez przez niektóre organizacje litewskie. Sąd i w tych wypadkach utrzymał wyznaczone grzywny i aresztu w granicach orzeczeń starościńskich.

Klinika Chorób Nerwowych i Umysłowych U. S. B. w Wilnie, ul. Letnia 5
POSZUKUJE WYSZKOLONEJ MASAŻYSTKI
Podania ze świadectwami i życiorysem należy składać do Dyrekcji Kliniki do dnia 25 marca b. r.

Strażnik pod wagonem

WILNO. Wczoraj o godz. 22-ej min. 45 na stacji osobowej Wilno, dostał się pod przejeżdżający wagon 40-letni strażnik kolejowy Bolesław Rodzi (Majowa 24). Kola wagonu obcięły Rodziemu 4 palce u lewej ręki.

Poszkodowanego po prowizorycznym opatrunku umieszczono w szpitalu kolejowym na Wilejczym Łapie.

Nabożeństwo żałobne za spójność duszy ś. p. Hipolita Gieczewicza

POSTAWY. — Dnia 11 marca r. b. z inicjatywy Walnego Zgromadzenia Członków Oddziału Postawskiego Kresowego Związku Ziemi, odbyło się w miejscowym kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za spójność duszy długoletniego Prezesa Rady Wojewódzkiej Z. Z. — ś. p. Hipolita Gieczewicza.

ZJAZD ROLNY

GŁĘBOKIE. — W Prozorokach pow. działnińskiego odbył się 10 b.m. zjazd właścicieli gospodarstw przykłądowych z terenu trzech gmin. W zjeździe wzięli udział agronomowie Łapyr i Ładzy. Przedmiotem obrad zjazdu była sprawa przygotowania do zasiewów wiosennych.

U ludzi cierpiących na ząładek i kizki zaleca się stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”.

UCIECZKA KS. ŻEJDZISA DO KOWNA

Proboszcz z Przyjaźni zabrał ze sobą monstrancję

WILNO. Nocy onegdajszej wyjechał nagle z terenu powiatu Święciańskiego i przekroczył granicę do Kowna, ks. Zygmunt Żejdzis, proboszcz w Przyjaźni, znany z szeregu wystąpień politycznych, mający za sobą szereg wyroków sądowych. Ks. Żejdzis zabrał ze sobą monstrancję, różne

akta parafialne, oraz rzeczy opisane przez komornika na poczet prywatnych zobowiązań księdza. Wyroki, skazujące za działalność polityczną ostatnio uzyskały moc wykonawczą i księdzu groziło odsiedzenie kary. Najwidoczniej ks. Żejdzis zdecydował się raczej na ucieczkę do Litwy.

GRYPA WRACA

WILNO. Ostatnio daje się zauważyć na terenie Wilna ponury wzrost zakażeń na grypę, bowiem jak obliczają, choruje obecnie od 300 do 500 osób.

Wyraznym wskaźnikiem nasilenia się grypy są wzmożone wizyty lekarzy rejonowych oraz wzrost zapotrzebowania w aptekach na środki lecznicze.

Skrucha matki czy mistyfikacja

Cyganka żąda zwrotu dziecka

WILNO. Wczoraj w dzień do policy zgłosiła się 19-letnia Sabina Urbanowa, cyganka z Wołkowskiej, która oskarżyła siebie o podrzucenie dziecka. Urbanówna zeznała, że będąc w Wołkowsku wraz z obożem, została w czasie wędrówek po okolicznych wsiach zgwałcona przez jakiegoś osobnika.

Dziecko urodziło się podczas pobytu obozu w Wilnie, lecz Urbanówna zaraz potem podrzuciła niemowlę na ul. Subocz.

Nieudany występ „torebkarzy”

WILNO. Wczoraj w południe na ul. Wielkiej róg Sawicz / Esterze Sosnowikowej (Św. Janika 11) wyrvano torebkę wraz z 10 złotem. Napaści dokonali dwaj osobnicy, z których jeden zabiegł Sosnowikową drogą podczas

SAMOBÓJSTWO CHOREGO

GŁĘBOKIE. — We wsi Zaułki gmi. piłkieskiej popełnił samobójstwo przez powieszenie się w stodole 31-letni Adolf Tomezonok. Powód rozpaczliwego kroku — dłuższa choroba nerwowa.



W czwartym dniu rozgrywek o mistrzostwo drużynowe, po raz pierwszy wystąpiła drużyna „Pracowników Magistratu”. Przeciwnikiem i tym razem był „Dom Akademicki”. Uczestnicy tej ostatniej drużyny oświadczają, że codzienną grą są już przemęczeni.

Jednakowoż gra akademików zwyciężenie nie wykazała: wręcz przeciwnie — grali oni z wielką werwą i w mocnym stylu. P. Kowalski (Pr. M.), b. mistrz Wilna grał na pierwszej szachownicy z p. Armanowiczem (D. A.).

Po różnych manewrowaniach gra została przerwana w sytuacji remisowej. Piękny wynik dla p. Armanowicza, młodego zdolnego gracza!

Druga para — p. Kurmin (D. A.) i p. Mołozawy (Pr. M.) grała ostrą partję. P. Kurmin uzyskał przewagę, lecz lekkomyślnie przeprowadził „likwidację” i w końcówce z różnokolorowymi gońcami mimo nadzwyczajnych wysiłków musiał zgodzić się na remis.

Najkrótszą partję tego dnia rozegrali p. Halbersztadt (Pr. M.) i p. Sadowski (D. A.). Ten ostatni z miejsca poprowadziłatak „żałani” i zmusił przeciwnika do poddania się.

Na czwartej szachownicy spotkali się p. Adamowicz (D. A.) — p. Do-

gdy towarzyszył jego wyrwał teckę.

Rabusie uciekając wpadli na teren posesji przejściowej Cholema i mimo, że bramę matychmiast zamknięto, narażenie udało się sprawcom ukryć.

Dopiero potem w czasie zarządzonej obławy policja zatrzymała Jana Ron domanińskiego (Lwowska 50) oraz Ign. Kulikowskiego i Wiktora Pogorzelskiego, poszlakowanych o napaść na Sosnowikową. Zatrzymani są podejrzani ponadto o dokonanie ostatnich napaści na kobiety w rejonie Góry Boufałowej i wyrwanie torebek.

Poradzi (Pr. M.). P. Adamowicz miał początku pozytywną przewagę, następnie ofiarował figurę, której przeciwnik nie przyjął, bo straciłby 3 pionki. W dalszym ciągu gry p. Adamowicz wygrał figurę, lecz p. Domaradzki uzyskał atak i przez pewien czas trzymał w naprężeniu swego przeciwnika. Jednak „materja” zwyciężyła „ducha” — i, mając o figurę więcej, p. Adamowicz partję wygrał.

Najciekawszą partję rozegrali jednak p. Karpiński (Pr. M.) i p. Wasniewski (D. A.).

Kolo tych graczy stało dużo kibiów, którzy z zainteresowaniem przyglądali się żywej, ostrej grze.

Obaj przeciwnicy byli bardzo agresywni i wciąż stwarzali nowe możliwości. Skończyło się to jednak wszystkim bardzo pokojowo, t. j. remisowo. P. Weclik (D. A.) po ostrej grze zmusił p. Kowalewicza (Pr. M.) do poddania się.

Ogólny wynik: 4½ : 1½ na korzyść Domu Akademickiego (partje — p. Kowalski — Armanowicz zaliczyły za remis).

Należy dodać, iż turniej budzi wśród szachistów naszego miasta wciąż większe zainteresowanie.

KRONIKA WILEŃSKA.

CZWARTEK
Dziś 14
Matyldy
Jutro
Longina

Wschód słońca g. 5.45

Zachód słońca g. 5.15

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB

z dnia 13 marca 1935 r.

Cisnienie średnie 773

Temperatura średnia +3

Temperatura najwyższa +7

Temperatura najniższa —1

Wiatr: północny

Tendencja barom. zniżkowa.

Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

do wieczora dnia 14. 3.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z większymi rozproszonymi w ciągu dnia. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry północne.

DYZURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki: Miejska (Wileńska 23), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Chrościńskiego (Ostrobramska 28), Fili-monowicza (Wielka 29) oraz wszystkie na przedmieściach prócz Śnipek.

NABOZENSTWA

— Nabożeństwo żałobne zaspokój duszy ś. p. J. Montwiła. Tradycyjnym zwyczajem w poniedziałek 18 b.m. o godz. 10 rano odbędzie się w kościele św. Kazimierza (oo. Jezuitów) nabożeństwo żałobne za spójność duszy nieznanego filantropa i wielkiego działacza społecznego Józefa Montwiła. Na nabożeństwo zaprasza wszystkich Rada Fundacji im. S. i J. Montwiłów.

MIEJSKA

— Na zasilenie kas miejskich. Magistrat zamierza zaciągnąć kilka krótkoterminowych pożyczek w Komunalnej Kasie Oszczędności. Pożyczki te zużyte zostaną na zasilenie środków obiegowych miasta.

— Zmiany w Ubezpieczalni. Krązą pogłoski, że z dniem 1 kwietnia, w związku z przeprowadzoną reorganizacją ma nastąpić szereg zmian i przesunięć personalnych na kierowniczych stanowiskach wileńskiej Ubezpieczalni.

— Nowe legitymacje Ubezpieczalni. Ubezpieczalnia społeczna wkrótce będzie rozsyłała nowe legitymacje ubezpieczonym. Po nadesłaniu nowych legitymacji dotychczasowe zostaną uznieważnione.

— Komisja poborowa. Najbliższe dodatkowe posiedzenie komisji poborowej wyznaczone zostało na dzień 10 kwietnia. Po tem posiedzeniu nastąpi dłuższa przerwa, spowodowana poborem rocznika 1914-go. Wznowienie posiedzeń dodatkowych komisji poborowych nastąpi dopiero jesienią.

NAUKA

— Shelley's Institute. Mickiewicza 4-a m. 12-a. Zapisy na kursy angielskiego, francuskiego i niemieckiego — codziennie od 11 — 13 i od 19.30 do 20-ej.

CZESNE: 8 zł., urzędniczy państwowy 5 zł. bez wpisu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Odczyt prof. Górskiego. Staraniem Koła Polonistów Stud. USB, dziś, we czwartek, dnia 14-III o godzinie 18 w Auli Kolumnowej uniwersytetu St. Bał., prof. dr. K. Górski wygłosi odczyt p. t. „Stefan Żeromski”.

Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 groszy.

RÓŻNE

— Hojny dar. Z okazji uroczystości poświęcenia nowego budynku „Spółki Akeynej Papier”, które odbyło się w dniu 20 stycznia roku bieżącego, Zarząd „Spółki Akeynej Papier” uchwalił ofiarować bezpłatnie 15.000 zeszytów dla najuboższej działy szkół powszechnych i innych, w tem: do rozporządzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie 10.000, Polskiego Białego Krzyża 3.000 i Polskiej Macierzy Szkolnej 2.000.

— Podziękowanie. Zarząd Polskiego Białego Krzyża składa gorące podziękowanie wszystkim Panom i Paniom, którzy bezinteresowną pracą i ofiarnością przyczynili się do uświetnienia Dancingu Pol. Białego Krzyża w dniu 2 b. m.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. „Chicago” po cenach zniżonych. Dziś grana będzie po cenach zniżonych wspaniale wystawiona efektowna op. Kalmana „Chicago”.

— „Szttygar” w „Lutni”. Z okazji XV letniej pracy Scenicznej Kazimierza Dembowskiego, wystawiona zostanie prześlizna op. Zeller „Szttygar”, posiadająca wartościową muzykę oraz interesującą treść. Udział bierze cały zespół teatru pod reżyserją M. Domosławskiego. Premiera zapowiedziana została na piątek, 22 b. m.

— „Wiktorja i jej huzar” po cenach propagandowych. Jutrzejsze przedstawienie z cyklu propagandowych wypel. ni melodyjna op. Abrahama „Wiktorja

i jej huzar” z udziałem J. Kulczyckiej i K. Dembowskiego.

— X-ty poranek symfoniczny w „Lutni”. W najbliższą niedzielę odbędzie się kolejny poranek wileńskiej orkiestry symfonicznej. Jako dyrygent wystąpi po raz ostatni znakomity kapelmistrz Walerjan Bierdiajew.

Solistą będzie święty artysta opery warszawskiej Aleksander Michajłowski.

W programie: „Bajka” Moniuszki, 6-ta symfonia Czajkowskiego, aria z op. „Don Carlos” Verdi'ego.

Bilety już nabywać można w kasie teatru „Lutnia”. Ceny bardzo przystępne.

— TEATR MIEJSKI POHULANKA.

Dziś, w czwartek dnia 14 b. m. o godz. 8-ej wiecz. ujrzymy w dalszym ciągu cieszącą się nadzwyczajnym powodzeniem, doskonałą komedję współczesną Bus - Fekete'go p. t. „To więcej niż miłość”. Ceny propagandowe.

Jutro, w piątek dnia 15. 3. o godz. 8-ej w. „To więcej niż miłość”.

KAMIEŃ ŻOŁCIOWY tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby. Zapobiegajcie ich powstawaniu, stosując zioła CHOLEKINAZA H. Niemcewskiego.

CO GRAJĄ W KINACH

PAN — Sekretarka osobista wychodzi za mąż.

HELIOS — Pan bez mieszkania.

REWJA — Numer w numer.

CASINO — Mord w Trinidadu.

APOLLO — Sprytna dziewczyna.

LUX — Królowa Krystyna.

OGNISKO — Zabawka.

ADRIA — Dziś żyjemy.

WIR — Porwana żona.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Urodziwy złodź. Wczoraj w szpitalu św. Jakóba ułokowano 60-letnią Józefę Szymanowiczową (Dolna 154), która została ciężko pobita przez złodzieja.

Staruszka miała złamane dwa żebra oraz rozbitą głowę.

Złodź Szymanowiczowej wróciwszy do domu pijany, wszczął awanturę, zde motował mieszkanie, a następnie pobit domowników.

— Ofiary czadu. Czadem wydoszczającym się z przedwczesnie zamkniętego pieca uległy zatruciu służące proboszcza kościoła św. Jakóba: 40-letnia A. Jarczykówna i 19-letnia J. Janosińska.

Również czadem zatrut się urzędnik prywatny Masibrodzki Henryk (Kasztanowa 4) oraz jego żona Helena.

Dzięki szybkiej pomocy zatrutych uratowano.

ZATRZYMANIE WŁAMYWACZY W SZKOLE POWSZ.

WILNO. Amalia Fajnsztajn (Mickiewicza 44) doniosła, że nieznani sprawcy po wyrwaniu krat w oknach fabryki pasty do obuwia (Zwierzyńska 6) skradli pastę różnego gatunku, tudzież surowiec do wyrobu tejsze ogólnej wartości 477 zł.

W dniu 12 b. m. w szkole powszechnej przy ulicy Kolejowej zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży zawodowych złodziei — włamywaczy Mikolaja Krasnowicewę (Ponarska 18) i Kazimierza Stankiewiczę (Polocka 4). Przy złodziejach znaleziono łm żelazny, wtrychły, klucze i świdry żelazne.

ZWŁOKI NOWORODKA

WILNO. — W dniu 12 b.m. znaleziono na Łysej Górze przy ul. Śniegowej trupa noworodka płci żeńskiej. Nie stwierdzono żadnych śladów śmierci gwałtownej. Trupa odesłano do kościoła szpitala św. Jakóba.

KRONIKA BARANOWICKA

SZPITAL MIĘDZYKOMUNALNY W BARANOWICZACH POSZUKUJE DAWCÓW KRWI

BARANOWICZE.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SPERO IN PREMIERO!

Dopiero pisaliśmy o beznadziejności, jaka nas ogarnęła po mowie P. Ministra Skarbu, gdy w kilka dni potem P. Premier Kozłowski wygłosił w Sejmie programowe przemówienie, po którym tytuł obecnego artykułu zmieniamy na „Nadzieję w Premierze!”

Wydawałoby się niezrozumiałem, że gdy p. Minister Skarbu mówi jedynie o konieczności zwiększenia ciężaru podatkowego i obowiązku pokrywania deficytu budżetowego, nie wspominając o żadnych ulgach dla zgnękanego płatnika, Premier wygłasza mowę, w której wprost druzgocącej krytyce podaje dotychczasową gospodarkę państwową i zapowiada zdecydowany nawrót z błędnej drogi.

Na pierwszy rzut oka, taka pozornie rozbieżność w enuncjacjach, obu najmarkotniejszych przedstawicieli gabinetu, wydawała się zupełnie niezrozumiałą.

Jednak, po zastanowieniu, rzecz przedstawia się nie tylko jasno, ale wykazuje cały kunszt parlamentarnej stabilizacji.

P. Minister Skarbu wykazał obywatelom ciężące na nich obowiązki, — i tylko obowiązki, — surowe, ciężkie, nie ułagane. Narzucił on czarne tło przygotowane, na którym P. Premier wywołał efekt rzucając na to wielokolorową tęczę pięknych i żywych barw, tęczę, która — jak w potopie, — miała oznaczać szczęśliwe wydławanie arkki państwowej na Araracie szczęśliwości.

Jakie najważniejsze tezy wytknął P. Premier?

1. Po zapewnieniu, że Rząd będzie prowadził politykę konsekwentną, a więc ciągłą i nie szukającą nowych koncepcji gospodarczych, wysunął P. Premier konieczność hierarchii potrzeb t. j. zafatwienia najważniejszych, a nie drugo lub trzeciorzędnych.

2. Dążenie do zwarcia nożyc cen i praca w kierunku zawierania korzystnych, szczególnie dla rolnictwa traktatów kompensacyjnych.

3. Zmniejszenie świadczeń wsi, z tem, by zamiast częściowo opłaty pieniężne świadczeniami w naturze, również zamiana ubezpieczeń społecznych na świadczenia w naturze dla starców i kalek, co ma zmniejszyć podaż produktów na rynku i temsamem podnieść ceny.

4. Zniesienie podatku od głupoty i niedoświadczenia w samorządach, jak je nazywał P. Premier, w postaci podatku wyrównawczego, wygórowanych emerytur oraz wnoszenie za wyściskane przez sekwestratorów pieniądze różnych gmachów szkolnych luksusowych przez wzniosłych ideologów.

5. Zadużenie samorządów dzięki chęci popisywania się przez działaczy lokalnych i potrzeb usunięcia tego obciążenia. Zmiana świadczeń pieniężnych wobec braku pieniędzy na świadczenie w naturze jako podstawa projektu wnoszonego do Sejmu.

Świadczenia wsi na rzecz Państwa będzie sprawiedliwie uregulowane w projekcie ustawy o podatku gruntowym.

Nożyce cen będą stopniowo zamykane przez obniżkę cen monopolowych i przemysłowych.

6. Rewizja ubezpieczeń społecznych, lecznictwa, zbyt drogiego i obietnica ogólnego przepisu na ubezpieczenia społeczne już w pierwszych tygodniach nowego roku budżetowego 1935-36.

7. Zaległości podatkowe wynoszące 1.300 milionów mają być skreślone we wszelkich dziedzinach rządowych, samorządowych i ubezpieczeniowych do 70 proc. a pozostałe 30 proc. mają korzystać z ulg w spłatach o ile wszelkie należności za lata 1934-35 oraz następną będą regularnie płacone.

Z ulg nie będą korzystali ci, co biżujących należności nie są w stanie płacić i ich wszystkich należności będą przymusowo ściągane.

8. Świadczenia P. Premier, że rola państwa nie jest zajmowanie się produkcją ani branie na siebie pośrednictwa i że obecnie jest w Polsce dobra konjunktura i możliwość inwestycyjna.

9. Baza kapitałowa u nas jest zwiększona, wkłady rosną, przesadą jest twierdzenie, że Państwo drenuje te kapitały lokując swe papiery. Banki i inne instytucje kredytowe właśnie poszukują lokaty w dobrych papierach a wolnej gotówki jeszcze mają dostateczną ilość na cele inwestycyjne.

10. Pożyczka inwestycyjna na 200 milionów da możność zatrudnienia bezrobotnych i ożywić konsumpcję.

Przemówienie swe P. Premier zakończył wezwaniem do zgodnej współpracy Rządu ze społeczeństwem.

Po przeczytaniu jednem tchnieniem całego exposé P. Premiera jakoś rażniej się zrobiło i otucha wstąpiła. Ot, może leż odetchniemy i można będzie pracować w nadziei na zysk choćby minimalny a nie na deficyt nieunikniony.

Zaczęliśmy jednak punkt po punkcie analizować całe przemówienie i oto niektóre uwagi które się nasuwały.

Punkt pierwszy jest wybitnie ważnym posunięciem programowym, które mu tylko przyklasnąć należy jako zapowiedzi ciągłości poczynań i dyferencjacji potrzeb i kolejności ich zaspokajania.

Punkt drugi zawiera obietnicę pracy w kierunku zwarcia nożyc cen i zawierania dodatnich dla rolników trak-

tatów kompensacyjnych. Tu konstatujemy dotychczasowe niepowodzenie tej akcji pomimo pewnego nacisku na przemysł ale jednoczesnego spadku cen produktów rolniczych. Praca w tym kierunku za pomocą P. Z. Z. Z. dała słabe wyniki, gdyż nie zawsze w porę zakupy interwencyjne były stosowane i to po cenach rynkowych a więc co najwyżej przeciwdziałałoby silnemu spadkowi, ale nie powodowały wzrostu.

Taki wielki odbiorca jakim jest wojsko, kupowało zboże jedynie gdy ceny znacznie się obniżyły a tem samem nie przyczyniały się do ich utrzymania na wyższym ich poziomie.

W każdym razie dotychczasowa pomoc interwencyjna nie zdołała podnieść cen nawet do pokrycia kosztów własnych.

Punkt trzeci nastroja pewne wątpliwości co do skuteczności w sensie ulgi dla rolnictwa w większej mierze. Jeżeli podatki i świadczenia mają ulec zmianie, to dobrze, natomiast zamiana na świadczenia w naturze wywołać może masę nieporozumień związanych z wysokością cen na zamiennie produkty a także trudności z przechowywaniem i rozdziałem tych produktów. Jeżeli ceny wyznaczone za produkty zamiennie będą wyznaczone niższe niż w handlu, rolnik — płatnik będzie stracił, jeżeli jednakowe, to obojętna dlań będzie ta zamiana, a zawsze mogą nastąpić spory co do gatunku dostarczonego zboża a również co do wahań cen, gdyż gmina nie będzie mogła dostosowywać się ani do zmiennej ceny giełdowej ani do różnicy cen pomiędzy ceną a wartością lokalną produktu.

Określenie zaś jakiejś ceny stałej t. j. zamiast opłaty X pieniędzy a Y kg. żyta jest praktycznie niemożliwe, gdyż np. wzrost ceny do 30 gr. za kg. przy jej obecnym określeniu na 12 gr. wywołałoby niemal trzykrotne opodatkowanie, a przy odwrotnym wypadku trzykrotne zmniejszenie.

Wątpliwość należy by taka zamiana wpłynęła na zmniejszenie podaży i podniesienie cen, gdyż to co się dziś konsumuje na miejscu będzie nadształ na miejscu pozostawać, zaś zbędna ilość w każdym razie pójdzie na rynek już z rąk tego kto świadczenia otrzymał w naturze.

Zamiana pieniężnych opłat; podatków na pracę przynieść może istotną ulgę i tą zapowiedź należy przyjąć z uznaniem.

Zapowiedziana nowa ustawa szarwarkowa, bez wątpliwości, będzie pierwszą pomocą dla tych rolników, którzy dysponują wolnym czasem i wolnym inwentarzem a więc dla drobnej własności, — natomiast większa własność, tylko w nieznacznej mierze może się szarwarkiem wypłacić mające zarówno tyle robotników i tyle inwentarza rolniczego ile do ciężkiej codziennej pracy posiada.

Punkt czwarty zawiera niezmiernie życiowe poparcie przerostów emerytur oraz rozrzutności w szafowaniu gr. sz. wyściskanego na zbitych luksusowych szkół, ośrodków wychowania fizycznego, które Pan Premier nazywa podatkami od głupoty i niedoświadczenia, a jak to w punkcie piątym dosadnie charakteryzuje, popisywaniem się miejscowych działaczy. Ale sądzimy, że błędnie P. Premier wiąże tą rozrzutność z podatkiem wyrównawczym.

Gminy mają ustawowe źródła dochodowe, również są obciążone ustawowemi rozchodami na budowę szkół, najem lokali dla nich i dla nauczycieli, dostarczanie opału i usług, pomocy biednym, lecznictwo w szpitalach dla biednych mieszkańców gminy i t. p. czynności polecane, które się właściwie należałyby do rządu wydatków z budżetu państwowego, ale zostały przerzucone na samorządy gminne ulżenia Skarbowi.

Gdy więc zachodzi dysproporcja pomiędzy dozwolonymi dochodami a nakazanymi rozchodami, różnica pokrywa się przez podatek wyrównawczy, co ma miejsce w gminach najoszczędniej i najracjonalniej prowadzonych.

W tem miejscu należy podkreślić pewną wadliwość naszego ustawodawstwa, która daje właśnie pole do tak słusznie przez P. Premiera potępianych popisów ludzi chcących się wyróżnić twórczością opłacaną przez podatników.

W całym szeregu norm podatkowych takiego rodzaju określenia: np. dany podatek nie może przewyższać 100 proc. podatku gruntowego, jednakże może on jednak w razie potrzeby być podniesiony do 150 proc., przyczem dla specjalnych celów może on być jeszcze o 50 proc. podniesiony.

Cóż dziwnego, że właściwa norma 100 proc. nigdy nie bywa zachowana a wszelkie „działaczki” korzystają z tej furtki by z ludności ściągnąć najwięcej pieniędzy.

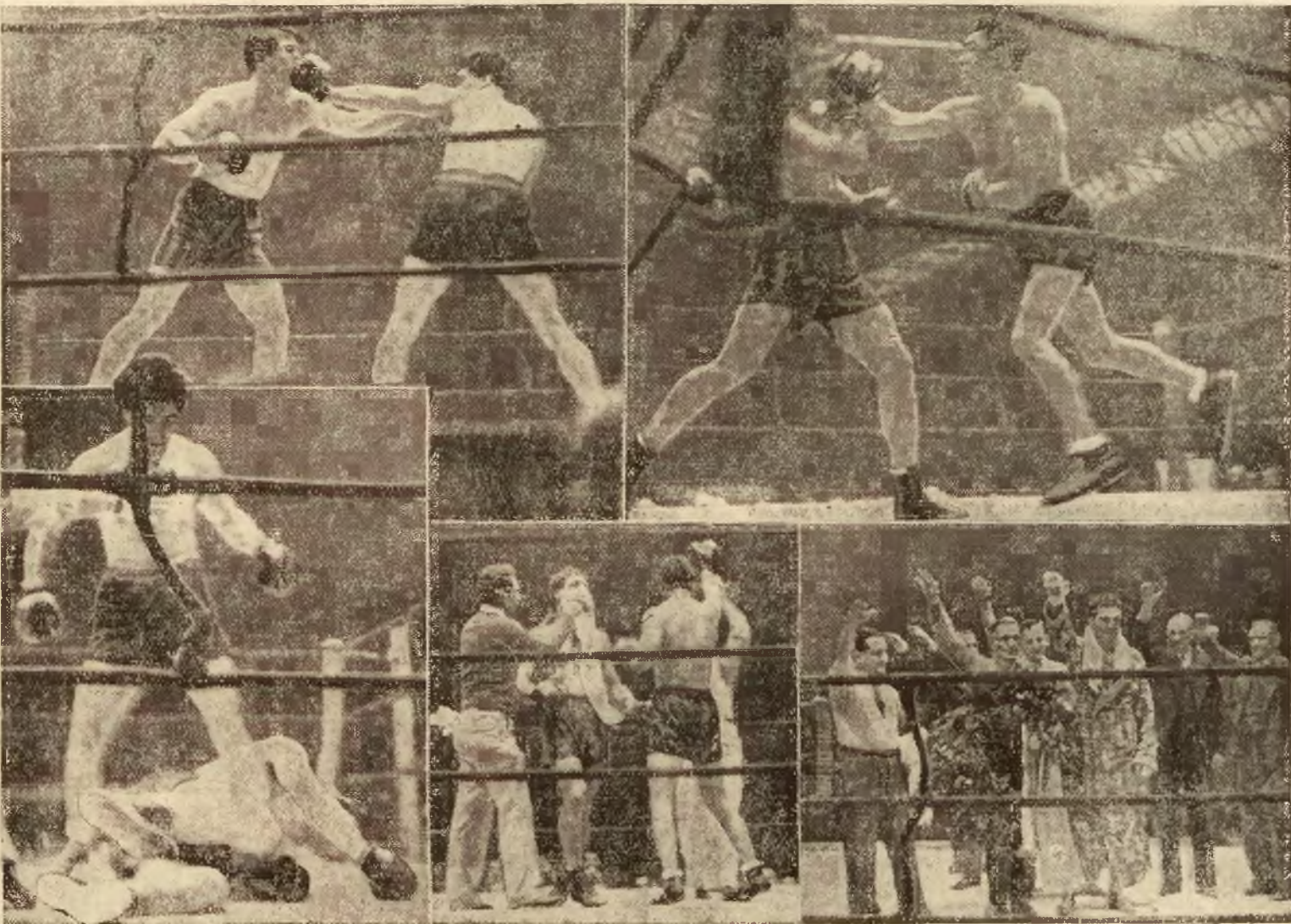
Normy o ile nie mają być utrzymane są tylko fikcją, i byłoby prościej powiedzieć w ustawie, że podatki gminne uchwalają się w dowolnej wysokości.

Miejmy nadzieję, że w myśl wskazań P. Premiera ta kapitalna wada uprawnień podatkowych będzie usunięta chociażby jako środek poskramiający niepowolanych twórców szczęśliwości podatkowych.

W tymże punkcie piątym mamy obietnicę zamykania nożyc przez obni-

W terenie i na torach

Sceny z najsensacyjniejszego spotkania kontynentu Schmeling — Hamas w Hamburgu



Cały świat sportowy oczekiwał z najwyższym zainteresowaniem wyniku spotkania bokerskiego między eks mistrzem świata Maksem Schmelingiem a Amerykaninem Steve Hamasem, które odbyło się w Hamburgu w niedzielę, jak już podawaliśmy. Niemcowi udało się dzięki znacznej przewadze technicznej pokonać przeciwnika przez k. o. techniczny w dziewiątej rundzie.

Pierwsze dwa zdjęcia wskazują dokładnie sposób walki Schmelinga. Lewą ręką zasłania on ciało przed Amerykaninem, a prawą uderza z taką siłą, że jak to widzimy na prawym górnym zdjęciu unicestwia obronę Amerykanina. Zdjęcie na lewo u dołu wskazuje dramatyczny skutek jednego z uderzeń w siódmej rundzie. Na zdjęciu środkowym widzimy jak sekundant Hamasa Thoma, ręcznikiem daje znak, że rezygnuje z dalszej walki, podczas gdy belgijski sędzia Falony podnosi rękę Schmelinga, na znak jego zwycięstwa.

Po meczu nastąpiło spontaniczne odśpiewanie hymnu niemieckiego przez publiczność. Ostatni obrazek wskazuje ten wzruszający dla Niemców moment.

Trzy zwycięstwa Polaków

W SAN REMO

SAN REMO. We wtorek rozpoczął się w San Remo międzynarodowy turniej tenisowy, w którym m. in. startują trzej Polacy: Hebda, Wittman i Tarłowski.

W pierwszym dniu turnieju wszyscy nasi zawodnicy odnieśli zwycięstwa, a mianowicie:

Tarłowski pokonał Amerykanina Culleya 4:6, 9:7, 8:6, po walce zaciętej i ambitnej. Hebda wygrał z Peranem 6:3, 6:1, wreszcie Wittman zwyciężył Vido 6:1, 6:0.

Karencja dla piłkarzy

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej na wczorajszym posiedzeniu uchwalił dokładnie sprecyzowane przepisy o karencji dla piłkarzy zgodnie ze znaną uchwałą walnego zebrania Polskiego Związku Piłki Nożnej w Katowicach.

Karencja obowiązuje wszystkich piłkarzy w r. 1935, poczynając od dn. 17 lutego r. b., tj. od dnia uchwalenia jej przez walne zebranie PZPN. Nie podlegają natomiast karencji zawodnicy, którzy otrzymali wykreślenie przed 17 lutego 1935 r. jak też zawodnicy klubów rozwiązanych lub fuzjonowanych.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej ma zawsze prawo zgłosić sprzeciw przeciwko zmianie barw klubowych przez zawodnika nawet w razie zgody zainteresowanych klubów i okęgów. Zarząd PZPN ma również prawo w wyjątkowych wypadkach zezwolić na zmianę barw klubowych. W tym ostatnim wypadku musi być uzyskana zgoda wszystkich zainteresowanych czynników.

Wobec cen monopolowych i przemysłowych.

Ceny wódek i tytoniu już zostały obniżone, co wyjdzie na dobro ludności i monopolom; gorzej jest z cenami przemysłowymi, szczególnie w kartelach. Właśnie odzyskanie kartelu cementowego już podwoiło granice cen, zaś obniżenie w innych przemysłach zależy od zmniejszenia zaborczych świadczeń i zbyt wysokich podatków, które zabijają produkcję i nie pozwalają na obniżenie cen.

St. Wankowicz.
(D. c. n.).

Czarni mistrzem hokejowym Polski

ŁWÓW. We wtorek wieczorem rozegrany został we Lwowie ostatni decydujący mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami lwowskimi Czarnymi i Lechia. Zwyciężyła niespodziewanie wysoko i stosunkowo łatwo drużyna Czarnych, w stosunku 4:0 (0:0, 3:0, 1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jasiński, Stupnicki, Czyżewski i Jaworski II.

Zwycięstwo czarnych było zupełnie zasłużone; mieli oni przez cały czas

zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem; byli oni również stroną atakującą. Lechia ogranicza się do akcji sporadycznych. Najskłabszym w tej drużynie był bramkarz, który fatalnie puścił trzy pierwsze bramki.

Sędziowali pp. Kuchar i Zarzycki. Widzów około 1900.

Wynik ten zdecydował o ostatecznym zdobyciu tytułu mistrza Polski w hokeju przez Czarnych; wice-mistrzem została Lechia. Organizacja zawodów i całego turnieju wzorowa.

Mecz z Rumunją definitywnie postanowiony

Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZPN definitywnie ustalono termin meczu międzypaństwowego Polska — Rumunja na dzień 3 listopada br. w Bukareszcie.

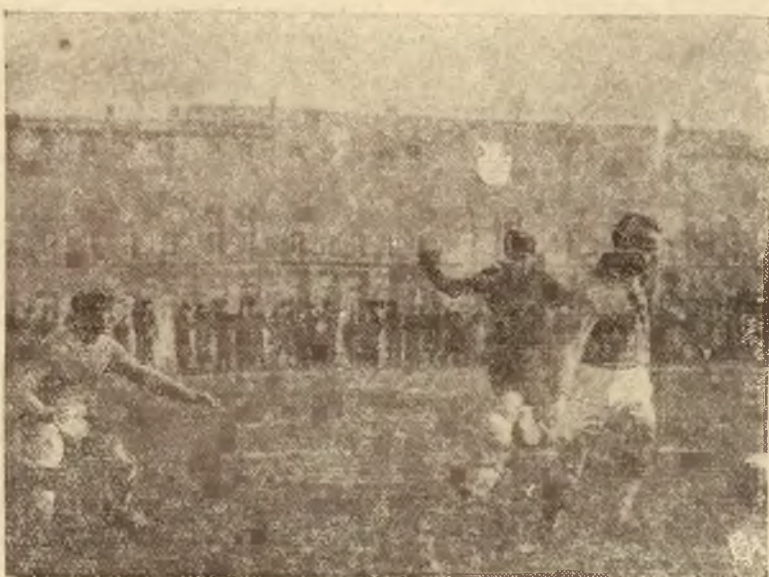
Istnieje możliwość, że zaraz po tem spotkaniu odbędzie się w Sofii mecz Polska — Bułgaria. Pertraktacje w toku.

Niemcy -- Włochy w tenisie 3 : 2

RYM. Trzydniowy międzypaństwowy mecz tenisowy Włochy — Niemcy, rozegrany w Genui, został zakończony i przyniósł zwycięstwo Niemcom w stosunku 3:2.

W trzecim, ostatnim dniu turnieju padły wyniki: Rado pokonał Denkera 4:6, 7:5, 7:5; 6:2, Cramm zwyciężył Palmieri'ego 4:6, 6:4, 6:1, 6:1.

Mecze piłkarskie już się rozpoczęły



W ubiegłą niedzielę na stadionie Wojska Polskiego odbył się mimo panującego mrozu mecz piłkarski pomiędzy Legią a Skrą, zakończony niespodziewanym wynikiem remisowym 2:2. Na zdjęciu — moment meczu

U nas i gdzie indziej

Indywidualne mistrzostwa bokerskie Wilna odbędą się 16 i 17 bm. w sali Osrodka WF. Zawody odbywać się będą od godz. 19. Ogółem zgłosiło się 20 bokserów.

Podobno na zebraniu zarządu bokserów wileńskich omawiana była sprawa organizacji meczu międzypaństwowego Polska — Łotwa w Wilnie. — Mecz ma się odbyć w kwietniu.

Podobno Polski Zw. Bokserów zamierza wyznaczyć następującą reprezentację: Czortek, Rozholt, Polus, albo Kozłowski, Tahorek, Seweryniak, Chmielewski, Karpiński i Piłat.

Od Wil. Okr. Zw. Bokerskiego nie otrzymaliśmy żadnych informacji w tej sprawie.

BRATISLAWA. W związku z szeregiem ciężkich zarzutów, jakie skierowano pod adresem Komitetu Organizacyjnego ostatnich narciarskich mistrzostw FIS w Czechosłowacji, Krajowy Urząd w Bratisławie przeprowadza ankietę, zapomocą której pragnie zbadać dokładnie sprawę, zasięgając w tej drodze opinii wybitniejszych fachowców i zainteresowanych organizacyj.

MEDJOLAN. Przybyła do Medjolanu z Rzymu p. Janina Olszewska, która odbyła pieszą wędrowkę po południowej Europie i Afryce.

Po krótkim pobycie w Medjolanie turystka udaje się przez Genuę, Riwierę włoską i francuską do Hiszpanii, — skąd przez Gibraltar — brzegiem morza Śródziemnego — zamierza dotrzeć do Egiptu.

BERLIN. W międzynarodowym konkursie skoków narciarskich, jaki odbył się w Garmisch Partenkirchen w dn. ostatnich, nowy triumf święcił Birger Ruud, zdobywając pierwsze miejsce z notą 340,5 pkt. (skoki 72,77 i 69 mtr.).

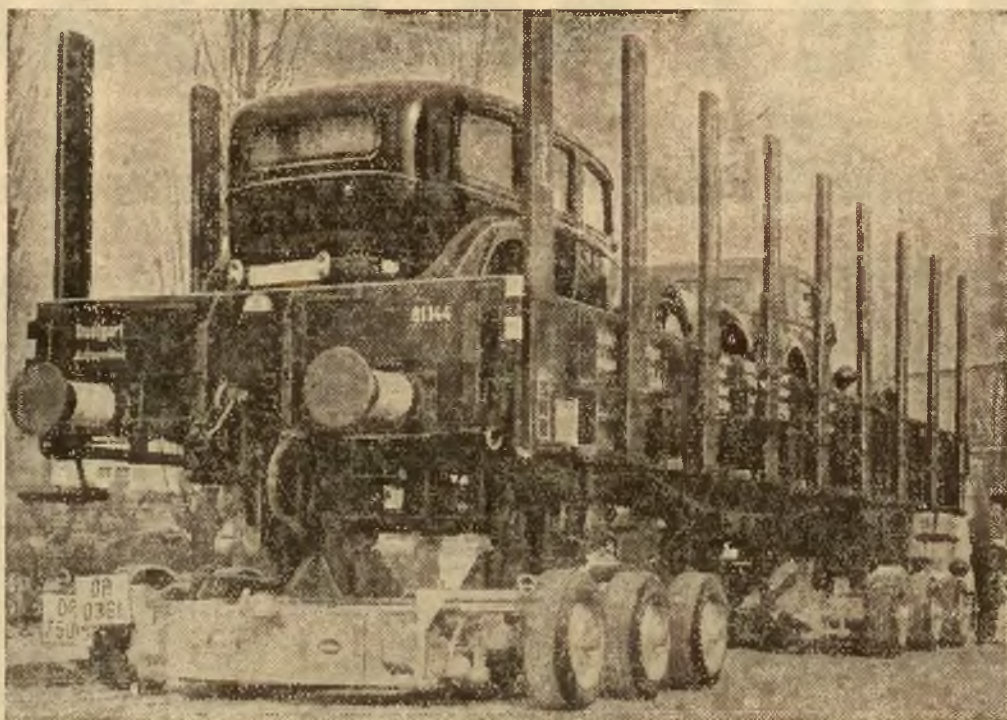
N. YORK. Zakończyła się kolarska sześciodniówka w New Yorku. Zwyciężyła para Letourner-Giorgetti (3828,630 km.) przed 2) Belloni - Reboli, 3) Ehmer - Korsmeier.

BERLIN. Camera i Pierre Charles walczyć mają o tytuł mistrza Europy w wadze ciężkiej w maju w Medjolanie. Tytuł mistrza broni Camera.

BERLIN. Oficjalnie uznany został nowy rekord światowy, ustanowiony przez Niemkę Genetę Genetę, mistrzynię Europy w pływaniu na 200 y. stylem klasycznym, z wynikiem 2:49,2 sek.

BERLIN. Wystawa Olimpijska w Berlinie, która otwarta została miesiąc przed miesiącem przedłużoną będzie do 7 kwietnia br.

Trzy piętra osi



Podczas rozbiórki wystawy samochodowej w Berlinie, część samochodów została odtransportowana koleją, w ten sposób, że najpierw ustawiono samochody na wozach kolejowych, potem dopiero te wozy na specjalne podwozia transportowe, które wagony dowoziły do kolejki.

Programy radiowe

WILNO

Czwartek, dnia 14 marca 1935 roku
6,30 Pieśń, 6,33 Pobudka do gimnastyki 6,36 Gimnastyka 6,50 Muzyka 7,15 Dziennik poranny 7,25 Muzyka 7,45 Program dzienny 7,50 Chwilka społeczna 7,55 Giełda rolnicza 8,00 — 8,05 Audycja dla szkół 11,57 Czas 12,00 Hejnał 12,03 Komunikat meteorologiczny 12,05 Audycja dla szkół 12,30 19 Koncert Szkolny z Filharmonii Warszawskiej 13,00 Chwilka dla kobiet 13,05 Dziennik południowy 13,10 D. c. poranku muzycznego 13,45 Z rynku pracy 13,50 — 14,00 Codzienny odcinek powieściowy 15,45 Lekkie utwory fortepianowe 16,00 Muzyka popularna 16,30 Pogadanka w języku francuskim wygł. Lucien Roquigny 16,45 Muzyka z czasów Rewolucji Francuskiej 17,00 Reportaż z Zakł. Chemii Lekarskiej Uniw. Jagiellońskiego „Od zieleni roślin do czerwieni krwi” 17,15 Sluch. „Niebezpieczne życie” Marii Wiercińskiej 17,50 Poradnik sportowy 18,00 Utwory skrzypcowe w wykł. Jadwigi Matysiak — Klechowskiej 18,15 Twórczość i wolność — szkic lit. L. Po mirowski 18,30 Jak wyglądają budynki szkolne na Wileńszczyźnie — odczyt 18,40 Życie artystyczne i kulturalne miasta 18,45 Pieśń Schuberta 19,07 Program na piątek 19,15 Litewski odczyt ekonomiczny 19,25 Wil. wiad. sportowe 19,30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie 19,35 Wesołe a dobre 19,50 Feljton aktualny 20,00 Muzyka lekka 20,45 Dziennik wieczorny 20,55 Jak pracujemy w Polsce 21,00 Koncert muzyki węgierskiej 22,00 Koncert reklamowy 22,15 Muzyka taneczna 23,00 — 23,05 Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA

Piątek, dnia 15 marca 1935 roku
6,30 Audycja poranna 8,00 Audycja dla szkół 12,05 Muzyka popularna 12,50 Chwilka dla kobiet 12,55 Dziennik południowy 13,00 Koncert zespołu Jana Rózewicza 15,45 Koncert orkiestry Strażackiej pod dyr. Leopolda Juliusza Sptera 16,30 Chwilka pytań — audycja dla dzieci starszych 16,45 Pieśń w wykonaniu Emmy Szabranckiej 17,00 Dyskusyjny: Przyjaźń w okresie dojrzewania — odczyt 17,15 Recital fortepianowy 17,40 Audycja dla chorych w oparciu o ks. Rękas 18,10 Teatr w obrazach nadaje fragment z tragedii Fryderyka Schillera p. t. „Dziwica Orleńska” w opracowaniu Stanisława Miłoszewskiego 18,45 Gawoty czterech stuleci 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza 19,25 Wiadomości sportowe lokalne 19,30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie 19,35 Piosenki w wykonaniu Oli Obarskiej i Aleksandra Wasieła 18,50 Feljton aktualny 20,00 Jak spędzić święto? 20,05 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Fragment przedostatniego koncertu eliminacyjnego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Warszawie, zorganizowanego przez Wyższą Szkołę Muzyczną im. Fryderyka Chopina w Warszawie. W programie: dziennik wieczorny oraz jak pracujemy i żyjemy w Polsce 22,30 Recytacja poezji 22,45 Przyczyty prozokreśl — odczyt wygł. Halina Siemińska 23,05 Muzyka taneczna.

WSPÓŁPRACUJESZ Z WYCHODZTWE DAJĄC GROSZ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA ZAGRANICZNEGO
Konto czekowe P. K. O. Nr. 21.896

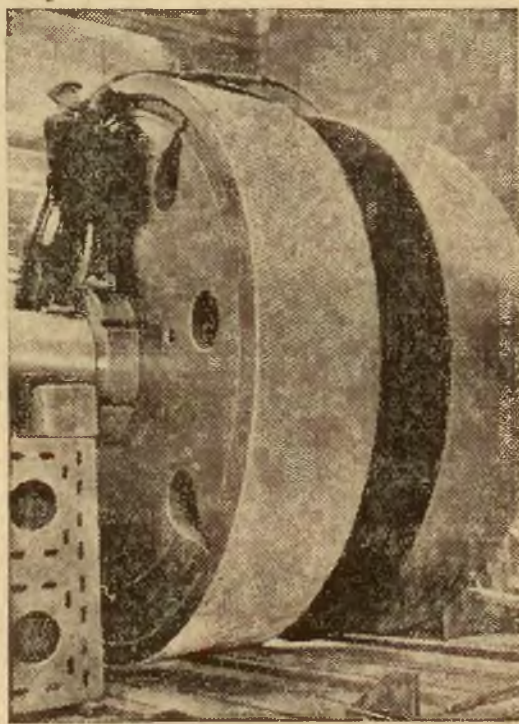
GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 13 marca 1935 r.

DEWIZY:

Belgia	123.80	124.11	123.49
Berlin	213.25	214.25	212.25
Gdańsk	173.15	173.58	172.72
Holandja	359.30	360.20	358.40
Londyn	24.99	25.12	24.86
Nowy York	5.27 3/8	5.30 3/8	5.24 3/8
Kabel	5.27 1/2	5.30 1/2	5.24 1/2

Dla największego parowca świata



Główne koło obrotowe, angielskiego parowca „Queen Mary”, wagi 78 tonn. Parowiec ten spuszczonej na wodę przed parą miesiącami, będzie dopiero w lecie ukończony ostatecznie.

Konkurs na trzy dowcipy

TRZY NAGRODY PO 50 ZŁ. KAŻDA

Plebiscyt czytelników zadecyduje

Ogłaszamy niniejszym konkursem na trzy dowcipy na warunkach następujących:

1. Dowcipy muszą być trzech rodzajów: a) dowcip o charakterze ogólnym, obejmujący jakąkolwiek dziedzinę życia; b) dowcip polityczny, aktualny; c) dowcip lokalny, dotyczący Wilna i stosunków wileńskich.
- 2) Wszystkie trzy winny być oryginalne, nigdzie przedtem nie drukowane.
3. Każdy uczestnik może nadać nieograniczoną ilość dowcipów każdej kategorii, zaopatrując każdy dowcip w odpowiedni tytuł.
4. Nadsyłać konkursowe dowcipy należy do dnia 28 marca r. b. w kopercie, zawierającej prócz tego nazwisko autora i adres.

Paryż	34.98	35.07	34.89
Praga	22.16	22.21	22.11
Stokholm	128.80	129.45	128.15
Szwajcaria	172.13	172.56	171.70
Włochy	44.12	44.24	44.00

Tendencja niejednolita

AKCJE:

Bank Polski	90.25	90.50	90.25
Cukier	33.25	33.50	
Lilpop	10.75	11.05	
Starachowice	16.75	16.50	

Tendencja mocniejsza

PAPIERY PROCENTOWE

Budowlana	47.00		
Konwersyjna	68.75		
Dolarowa	79.00		
Dolarówka	53.75		
Stabilizacyjna	72.88		
Stabiliz. drobne	73.25		
Stabiliz. setki	76.00		
Listy ziemskie	54.25		
Listy ziemskie drobne	54.00		

Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie słabsza.

ewent. godło — w takim wypadku druga zapieczętowana koperta powinna zawierać nazwisko.

5. Wszystkie dowcipy, przyjęte przez redakcję, będą wydrukowane w numerze naszego pisma dn. 1 kwietnia r.b. wyłącznie pod tytułami, bez podania nazwisk ew. godeł, i wówczas rozpocznie się plebiscyt czytelników, którzy na specjalnych kuponach podadzą tytuły trzech dowcipów, zgłaszanych do nagrody.
6. Trzy dowcipy trzech kategorii, na które padnie większość głosów, otrzymają każdy nagrodę po 50 zł.
7. Termin zamknięcia plebiscytu czytelników upływie dnia 7 kwietnia. Ogłoszenie wyników konkursu i przyznanie nagrody nastąpi dnia 10 kwietnia.

URZĘDOWA CEDULA

GIEŁD ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.

Wilno, dnia 13 marca 1935 r.
Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg., parytet Wilno, len — za 1.000 kg., f-co wagon stacja załadowania. Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby w mniejszych ilościach.

W złotych:

CENY TRANZAKCYJNE:

Zyto I standard	14.35	14.50
Mąka pszenna gat. I - C	31.62 1/2	
Mąka pszenna gat. II - E	27.87 1/2	
Mąka pszenna gat. III - B	23.50	
Siemię lniane b. 90% f-co wagon stacja załadowania	46.00	46.50

CENY ORJENTACYJNE:

Zyto II standard	13.00	13.25
Pszonica I standard	18.50	19.00
Pszonica II standard	17.50	18.00
Jęczmień I standard (kaszany)	14.50	15.00
Jęczmień II standard (kaszany)	12.50	13.25
Owies I standard	13.75	14.25
Owies II standard	12.75	13.25

Komunikat! W związku z obchodem IMIENIN I MARSZAŁKA POLSKI JOZEFA PIŁSUDSKIEGO wywielicie będzie my na czołowych ekranach wszystkich miast Polski monumentalny film narodowy p. t. „SZTANDAR WOLNOŚCI” W Wilnie oddaliśmy wyłączone wyświetlanie dla kina „PAN” Z poważaniem Tow. Kinem. „PATRIA FILM”, Warszawa.

CASINO

Premjera i Atrakcyjny film niesamowity

W rol. gł.: Nigel Bruce, Heather Angel i Victor Jory. Fascynująca epopeja niezwykłych wydarzeń i zagadek Nadprogram: aktualia. Seansy 4, 6, 8 i 10 wiecz.

PAN

Dnia 19 b. m. cała Polska obchodzić będzie IMIENINY I MARSZAŁKA POLSKI JOZEFA PIŁSUDSKIEGO O SZYKUJEMY UROCZYSTĄ PREMIERE (1905—1935 r.) Monumentalny film narodowy! Daleje wyzwolenia i Odbudowy Państwa Polskiego p. t. „SZTANDAR WOLNOŚCI” (1905—1935 r.)

Największe: męstwo Polaki na skrań! Nieugięta postać Wodza Wyzwolenie Wilna, zdobyty Zytomierz i wiele wiele innych. Zdjęcia autentyczne. Szczegóły nastąpi.

PAN

Ostatnie dni. Czarna MARY GLORY, JEAN MURAT i wszechświatowej sławy komik ARMAD BERNARD w filmie reż. JOE MAYA „SEKRETARKA WYCHODZI ZAMAŻ” Muzyka: Paweł ABRAHAM.

Nadprogram. dodatki i aktualia. Seansy: 4, 6, 8 i 10 i 15.

HELIOS

Rewelacyjny muzyczny komedia wiedeńska! Historia szalonej nocy

Pan bez mieszkania

W rol. gł. kwiart aktorstwa wiedeńskiego: bohater f. „Cs bi” Herman Thimig, znana gwiazda Hilda v. Stolz i Leo Slezak. Nadprogram: atrakcje. Początek o g. 4.

APOLLO

Ostatni dzień! „Sprytna Dziewczyna” Silvia Sidney i Fredric March.

Jutro premjera

W rol. gł. CONRAD VEIDT i MARY ELLIN.

BELLADONNA

W rol. gł. CONRAD VEIDT i MARY ELLIN.

Twój sklep bławatny

Tvoja krawcowa

wyda Ci bezpłatnie piękny miesięcznik mody barwnie ilustrowany „NOWA LINJA”. Napisz do nas, a chętnie wskażemy Ci źródło w Twoim mieście, gdzie pismo to dostaniesz.

Wydawnictwo „NOWA LINJA” KRAKÓW Skrytka pocztowa 272

Gryka I standard — 16,00 — 17,00.

Gryka II standard — 15,00 — 15,75.

Mąka pszenna gat. I - C — 31,00 — 32,00.

Mąka pszenna gat. II - E — 27,25 — 28,00.

Mąka pszenna gat. II - G — 23,50 — 24,00.

Mąka pszenna gat. III - A — 18,25 — 18,75.

Mąka pszenna gat. III - B — 13,00 — 13,50.

Mąka żytnia do 55% — 23,00 — 23,50.

Mąka żytnia do 65% — 19,00 — 20,00.

Mąka żytnia siłkowa — 15,00 — 15,50.

Mąka żytnia razowa — 15,00 — 15,50.

Mąka żytnia do 82% (typ wojskowy) — 17,50 — 18,00.

Otręby żytnie przemiał standardowy — 7,50 — 8,00.

Otręby pszenne przemiał standardowy — 10,00 — 10,50.

Koniczyna czerwona oczyszczona bez kaniarki — 115,00 — 140,00.

Groch polny biały — 24,00 — 25,00.

Groch polny szary — 21,00 — 22,00.

Peluska — 28,00 — 29,00.

Wyka — 26,00 — 27,00.

Lubin niebieski — 9,00 — 10,00.

Siano — 7,00 — 7,50.

Słoma — 3,75 — 4,25.

Ziemniaki jadalne — 2,75 — 3,25.

Siemię lniane b. 90% f-co wagon stacja załad. — 45,50 — 47,25.

Len czesany Horodziej b. I sk. 303,10 — 2,120 — 2,160.

Każdziej Horodziej b. I sk. 216,50 — 1,600 — 1,640.

Targaniec gat. I/II — 80/20 — 1,070 — 1,110.

Len standaryzowany:

Trzepany Wołożyn b. I sk. 216,50 — 1,690 — 1,730.

Trzepany Miory b. I sk. 216,50 — 1,690 — 1,730.

Trzepany Traby b. I sk. 216,50 — 1,690 — 1,730.

Trzepany Horodziej b. I sk. 216,50 — 1,860 — 1,900.

SPED NA TARGI

WILNO. — Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 358, cieląt 661, trzody chlewnej 542, owiec 5. Zabito w ubiegłym tygodniu bydła rogatego 348, trzody chlewnej 487, cieląt 625, owiec 5.

Tendencja nieco ożydkowa.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow. A. PAKA

Konkurs

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego ogłasza konkurs na stanowisko sekretarza Dziekanatu Wydziału Matematyczno - przyrodniczego (II kategorii). Wymagane średnie wykształcenie i umiejętność biegłego pisania na maszynie, pożądaną obznajomość z procedurą wpisów studenckich.

Podania należy wnieść do Sekretariatu Uniwersytetu Stefana Batorego do dnia 23 marca b. r. włącznie. Do podania należy dołączyć życiorys, metrykę, dowód obywatelstwa polskiego, świadectwo dojrzałości, ewentualne zaświadczenie o dotychczas zajmowanych stanowiskach.

Do powyższego stanowiska przywiązane są pobory najwyższej IX grupy up, o ile jednak kandydat miałby dopiero rozpoczynać służbę państwową, będzie mógł narazie uzyskać tylko uposażenie X gr. up. Stanowisko jest do objęcia od 1 kwietnia b. r.

(—) Witold Staniewicz, Rektor.

Lekarze

Doktor ZELDOWICZ

Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9-1 i 5-8.

Doktor ZELDOWICZOWA

Kobięce, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12-2 4-7. Ul. Wileńska 28, tel. 277.

Dr. Zygmunt KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8-1 3-8 i Zamkowa 3 15. Tel. 19-60.

Doktor GINSBERG

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3. Przyjmuje od 8-1 i 4-8. Tel. 567.

Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator Szpitala „Sawicki”. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz. Wilno Wileńska 34 II piętro.

Doktor BLUMOWICZ

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od 9-1 i 3-8.

Kupno i Sprzedaż

ANTYKI (meble, obrazy, precjozy) kupuje okazjnie. Oferty sub „Fachowość” do Administracji.

Gorzelnia

urządzenie (maszynny bez budynku) kupię za gotówkę. Zgłoszenia z podaniem szczegółów proszę kierować do Biura Ogłoszeń Piłsudskiego, Warszawa, Marszałkowska 115 dla „Hr. B.”

BULDOGA młodego czystej rasy kupię. Oferty sub „Pies” do Adm.

OKAZYJNIE do sprzedania mało używane, eleganckie (wyrób polski) nowoczesny gabinet, biurko i szafa biblioteczna. Ogł. dać do 14 do 15 i 19—20. Gimnazjalna 6—17, pośrednictwo wykluczone.

DOM murowany z dużym placem przy ul. Mickiewicza z powodu wyjazdu sprzedaje. Dowiedzieć się ul. Mickiewicza d. 45 m. 14.

FOTELE klubowe z białego włosia, tapczany, otomany poleca wytwórnia mebli wyszlifowanych S. Gabała Niemiecka 2.

ŁÓŻKA metalowe z materacami, w bardzo dobrym stanie, nowoczesny kształt do sprzedania okazjnie spowodu wyjazdu. Piłsudskiego 10—15 w godz. 10—11 i 3—4 po poł.

POWER na falonach, ew. inny kupię okazjnie niedrogo. Oferty sub „Sport” do Adm.

URZĄDZENIE mieszkania (stolowy, sypialnia) kupi okazjnie „Urzednik”. Oferty pod tym szyfrem składać proszę w Adm.

Lokale

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5-pokojowe dom Nr. 7 przy ul. Adama Mickiewicza. Wiadomość u dozorczy.

MIESZKANIE 5 pokoi z wszelkimi wygodami w domu hr. J. Tyszkiewicza przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 6 do wynajęcia. Wiadomość także w mieszk. 1 od godz. 9 r. do 3 p.p.

SKLEP z mieszkaniem potrzebny w okolicy ul. Mickiewicza. Oferty pod „Komorne” do Administracji.

ZARZĄD STÓŁOWNI podoficerskiej pułku 4 go ułanów Zanie-mieńskich poszukuje lokalu na stołownię w rejonach ulic: od Krakowskiej, Chocimskiej, Finke, Kalwaryjskiej do Trebackiej. Upraszają się składanie ofert piśmiennych z podaniem wymiaru lokalu do Zarządu Stołowni Kalwaryjska 69 do dnia 20. III 1935 roku.

Poszukują pracy

POMOCNIK GOSPODARCZY poszukuje posady do majątku. Świadectwa dobre. Archangielska 26, m. 1.

POSADY rządu - ekonomia poszukuje energiczny 37 lat ze świetnymi rekomendacjami, wymagał skromnych, kawaler. Poczta Oleśnówce, Duszewski.

WIELKOPOLANKA, łagodnego charakteru poszukuje zajęcia przy dzieciach. Łaskawe oferty pod „Szycie”.

Praca zaofiarow.

MAJSTRZY KANALIZACYJNI — do wykonania robót kanalizacyjnych - wodociągowej. Informacje i oferty: Wilno, Połocka 9 — 5, Ryński Piotr.

SŁUŻĄCA z doświadczeniem poleca się na zastępstwo. Zgłoszenia z powołaniem się na referencje składać w Adm.

Różne

PRZYSTĄPIE do spółki z kilkoma tysiącami zł. Solidne propozycje z dokładną informacją składać pod „Zabezpieczenie” do Adm.

POSZUKUJE DZIERZAWY POLWARKU 10 do 30 ha ziemi ornej, z domem mieszkalnym o 4—6 pokojach. Bliskość lasu, wody, st. kolejowej lub szlaku autobusowego bardzo pożądana. Może być z żywym i martwym inwentarzem. Wiadomości do „Słowa”, dla B. G.

Zguby

Zginił pies - wilk maści jasno brązowej, zwie się Top. Za przetrzymywanie, lub przywłaszczenie pociągę do odpowiedzialności sądowej. Odprawiać proszę Gimnazjalna 4 m. 4.